

Głos *weekend*

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek

8 lutego 2019

nr 11 (LXXIV)

cena: 17 Kč



WYWIAD
NIE MYŚLIMY
O FAJERWERKACH
STR. 4



ZBLIŻENIA
NIECO INNE
PRZEDSZKOLE
STR. 8



EDUKACJA
ŚWIAT
W PIGUŁCE...
STR. 9



Kolejny tom leksykonu

WYDARZENIE: Uniwersytet Opolski wydał V tom „Leksykonu Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej”. W przyszłą środę odbędzie się promocja książki w Czeskim Cieszynie.

Danuta Chlup

Pierwsze cztery tomy pokazywały się regularnie – pierwszy w 2012, ostatni w 2015 roku. To było możliwe dzięki wsparciu finansowemu w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Teraz, po dłuższej przerwie, został wydany tom piąty, podobnie jak poprzednie – pod redakcją profesorów Zenona Jasińskiego i Bogdana Cimały. Jasiński zapowiada, że nie stanowi on ostatecznego zakończenia cyklu.

– Im dalej w las, tym więcej drzew – Jasiński ucieka się do znanego porzekadła. – Coraz trudniej zbiera się materiały, ponieważ często są to hasła, których do tej pory nikt się nie podejmował. Dlatego szukanie tych materiałów sprawia o wiele więcej trudności. Autorzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia za przygotowanie haseł, jest to więc praca całkowicie społeczna – na wszystkich etapach przygotowania redakcyjnego. I dlatego wydanie piątego tomu trochę się opóźniło.

Poprzednie tomy zawierały zarówno hasła osobowe, jak i odnoszące się do organizacji oraz zagadnień tematycznych. Każdy z nich miał jakiś motyw tematyczny, któremu redakcja poświęciła więcej uwagi. Podobnie będzie w najnowszej części leksykonu, w której znajdują się m.in. hasła dotyczące współcześnie działających polskich organizacji na Zaolziu. – Bardzo dużo uwagi poświęciliśmy działalności Polskiego Związ-



• Zenon Jasiński (z lewej) i Józef Szymeczek podczas promocji jednego z poprzednich tomów leksykonu.
Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

ku Kulturalno-Oświatowego, jego poszczególnych sekcji, działalności wydawniczej, opisany został Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny – mówi profesor. W publikacji znalazły się także niektóre inne organizacje, na przykład PTTS „Beskid Śląski”, lecz nie wszystkie. To jest jeden z powodów, dlaczego Jasiński i Cimała mają w planach wydanie suplementu uzupełniającego wiedzę o współczesnej dzia-

łalności stowarzyszeń oraz o środowisku literacko-artystycznym.

W piątym tomie pojawiają się ponadto hasła dotyczące polskich placówek dyplomatycznych, stosunków polsko-czeskich i polsko-słowackich, inżynierów i lekarzy zasłużonych dla polskiego środowiska i regionu.

Promocja publikacji odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 16.30 w Klubie PZKO przy ul. Bożka w Cze-

skim Cieszynie. Będzie to impreza otwarta. – Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, szczególnie posiadaczy poprzednich tomów – zachęca Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków. Dodaje, że Kongres był od początku partnerem w przygotowaniach poszczególnych tomów leksykonu, pomagał w wyszukiwaniu autorów haseł, miał udział w promocji wydawnictwa po czeskiej stronie. Duża część

materiałów graficznych pochodziła z Ośrodka Dokumentacyjnego KP oraz Archiwum ZG PZKO.

Piąty tom kompendium wiedzy o Polakach w RC i na Słowacji ma 462 strony. Hasła opracowywało ponad 50 autorów. Ze względów finansowych udało się wydrukować tylko 200 egzemplarzy książki, lecz ten, podobnie jak poprzednie, będzie dostępny także w wersji elektronicznej na płytach CD. ▲

Wybrane wątki tematyczne poprzednich tomów:

- ✓ miejscowości na Zaolziu, prasa, polscy budziciele narodowi
- ✓ biblioteki, domy robotnicze, Śląsk Cieszyński w okresie monarchii habsburskiej
- ✓ sylwetki lekarzy – społeczników, polska diaspora na Słowacji
- ✓ edukacja o sąsiadach w regionach przygranicznych, polskie organizacje w Pradze



REKLAMA

REKRUTACJA

- do szkoły tenisa dla dzieci
 - do szkoły badmintona dla dzieci
- w ośrodku sportowym Vitality w Wędrzynie

16.2.2019 9–11godz.

www.vitalitysleszsko.cz

sport vitality

NASZ »GŁOS«



Tomasz Wolff
wolff@glos.live

Nie będziemy dłużej obojętni na panoszącą się truciznę nienawiści – powiedział podczas pogrzebu prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza, ojciec Ludwik Wiśniewski. Powiedział i wywołał burzę. Powiedział od serca. Zgadzam się praktycznie co do joty ze słowami dominikanina.

Nie o tym jednak ma być ten felieton. Ojciec ma 83 lata i w jednym z wywiadów przyznał, że nie boi się już niczego. No właśnie, duchowny ma już, nie da się ukryć, sporo krzyżyków na karku i nagle stał się bohaterem mediów. Właśnie o tym chciałem napisać: gdzie wcześniej były media, kiedy ojciec głosił swoje, często bardzo bolesne dla wielu, kazania? Oczywiście nie mam na myśli wszystkich środków przekazu, bo na przykład „Tygodnik Powszechny” nieraz udostępnił mu swoje łamy. Duchowny publikował także na łamach miesięcznika dominikańskiego „W drodze” oraz oficjalnym portalu zakonu (tak na marginesie, nie wiem, czy chociaż co drugi dziennikarz z Warszawy wie, że w ogóle istnieje taki miesięcznik).

Dziennikarze lubią chwycić się pewnych duchownych jak brzytwy. Nie, nie, nie, nie mam na myśli ojca Rydzyka. Kiedyś numerem jeden w mediach był ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, potem ks. Wojciech Lemański, teraz swoje pięć minut ma sędziwy Dominikan z nad Motławą.

Drodzy dziennikarze. W kolejce do odkrycia czekają kolejni duchowni. Wielu z nich wykonuje na co dzień ciężką robotę ewangelizacyjną. Napiszcie o nich już dziś. Nie czekajcie, aż powiedzą coś mocnego. Zresztą często takie mocne słowa padają co tydzień, jeśli nie na co dzień. Trzeba tylko umieć dobrze szukać i potrafić się w nie wsłuchać. ▲

CYTAT NA DZIŚ



Monica Bellucci

włoska aktorka po obejrzeniu filmu Pawła Pawlikowskiego

W „Zimnej Wojnie” znalazłam własne przeżycia

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Jak twierdzą górale z Mostów koło Jabłonkowa, kiedyś to było śniegu! Zdjęcie z trasy Zjazdu Gwiazdzystego. FOT. FRANCISZEK BAŁON

E-STREFA

Ciekawi Was, co się działo na konkursie »Mistrz Ortografii«? Nic prostszego... Wystarczy zeskanować kod obok.



DZIŚ...

8

lutego 2019

Imieniny obchodzą:

Hieronim, Józefina

Wschód słońca: 7.10

Zachód słońca: 16.50

Do końca roku: 326 dni

(Nie)typowe święta:

Święto Służby Więziennej

Przysłowia:

„Luty miesiąc bardzo

zmienny: pół zimowy, pół

wiosenny”

JUTRO...

9

lutego 2019

Imieniny obchodzą:

Apolonia, Jakub, Pola

Wschód słońca: 7.08

Zachód słońca: 16.51

Do końca roku: 325 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień

Pizzy

Przysłowia:

„Gdy mróz w lutym ostro

trzyma, tedy już niedługo

zima”

„Gdy w lutym topnieje, to

na wiosnę mróz bieje”

POJUTRZE...

10

lutego 2019

Imieniny obchodzą:

Jacek, Jacenty, Elwira

Wschód słońca: 7.06

Zachód słońca: 16.53

Do końca roku: 324 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Kociwia

Dzień Mincerza

Przysłowia:

„Na św. Jacenty – tamią

się pod lodem pręty”

POGODA

piątek

dzień: 1 do 3 C

noc: 0 do -2 C

wiatr: 1-4 m/s

sobota

dzień: 2 do 4 C

noc: 1 do -1 C

wiatr: 2-6 m/s

niedziela

dzień: 5 do 7 C

noc: 3 do 1 C

wiatr: 2-6 m/s

Lepiej, ale jak

Ciut lepiej niż w roku ubiegłym oraz nieco powyżej średniej krajowej. Tak wypadły wyniki ubiegłorocznych matur w województwie morawsko-śląskim.

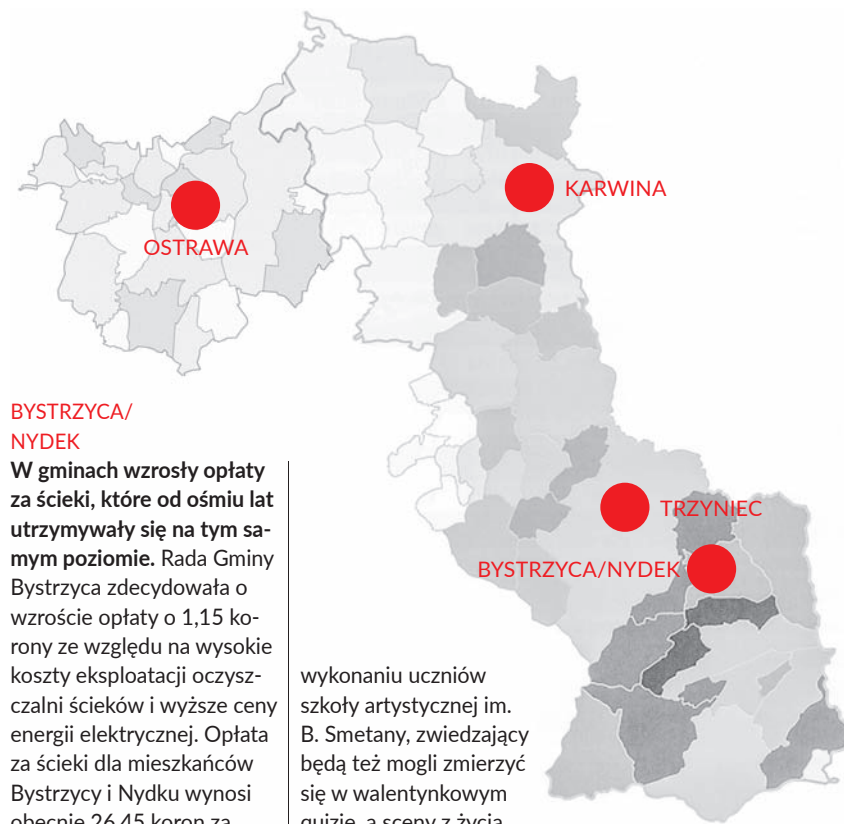
W porównaniu z poprzednimi maturami egzamin dojrzałości zdało 88 proc. uczniów, którzy przystąpili do matury. To o 1,3 proc. więcej niż rok wcześniej – poinformował morawsko-śląski wicehetman ds. szkolnictwa, Stanisław Folwarczny, na konferencji prasowej poświęconej temu tematowi. Jak zauważył, wyniki matur są z roku na rok lepsze. – Mam nadzieję, że będzie tak dalej – dodał.

W tym roku jest to możliwe, ponieważ formuła matur praktycznie się nie zmieni i młodzież będzie zdawać matury państwowe z języka czeskiego oraz matematyki lub języka



• Ostatnie matury wypadły dobrze. Na zdjęciu ubiegłoroczna polska klasa maturalna Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. Fot. BEATA SCHÖNWALD

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BYSTRZYCA/ NYDEK

W gminach wzrosły opłaty za ścieki, które od ośmiu lat utrzymywały się na tym samym poziomie. Rada Gminy Bystrzyca zdecydowała o wzroście opłaty o 1,15 korony ze względu na wysokie koszty eksploatacji oczyszczalni ścieków i wyższe ceny energii elektrycznej. Opłata za ścieki dla mieszkańców Bystrzycy i Nydku wynosi obecnie 26,45 koron za metr sześcienny. Nadal jest dużo niższa od ceny, którą płacą klienci Północnomorawskich Wodociągów i Kanalizacji (40,02 koron).

KARWINA

Wielkimi krokami zbliża się walentynkowy weekend na frysztackim zamku. Nietypowe zwiedzanie pałacowych komnat zaplanowano na 16 lutego. W jego trakcie przewodnicy zwrócą uwagę na „miłosne” eksponaty, przypomną też romantyczne, szczęśliwe i niefortunne historie miłosne. W romantyczny nastrój wprowadzi goście zamku muzyka w

wykonaniu uczniów szkoły artystycznej im. B. Smetany, zwiedzający będą też mogli zmierzyć się w walentynkowym quizie, a sceny z życia słynnych par kochanków przypomną aktorzy Teatru bez Dachy.

OSTRAWA

Zakład Komunikacji Miejskiej zatrudnił tak zwanych asystentów przewozów, którzy będą obecni w tramwajach, trolejbusach czy autobusach w godzinach nocnych. Mają oni zapobiegać niewłaściwym zachowaniom niektórych podróżnych, razem ze strażnikami miejskimi będą na przykład robić porządek z osobami, które odmawiają zakupu biletu. Początkowo pracowało 20 asystentów na wybranych liniach

dziennych, teraz ich liczba wzrosła do 60.

TRZINEC

Szpital Podlesie w Trzincu kupił urządzenie CardioLab do nowoczesnej diagnostyki inwazyjnej i leczenia zaburzeń rytmu serca. Kosztowało pięć mln koron. Ma więcej funkcji od starszego aparatu i potrafi wymieniać się informacjami z innymi urządzeniami. CardioLab będzie wykorzystywany w salach do inwazyjnych badań elektrofizjologicznych serca, których szpital przeprowadza ok. 600 w skali roku.

długo?



obcego. W roku szkolnym 2020/21 owe „lub języka obcego” przestanie już jednak obowiązywać i egzamin z matematyki będą zdawali wszyscy uczniowie gimnazjów i liceów, a rok później również pozostałych szkół z maturą. Tymczasem jak dotąd większość (77 proc.) wolała zamiast matematyki wybrać na maturę język obcy. – Będą jednak wyjątki. Matura z matematyki ominie uczniów kierunków zdrowotnych, socjalnych oraz niektórych artystycznych – zaznaczył Folwarczny, dodając, że debata na temat obowiązkowych matur państwowych z matematyki wciąż jeszcze trwa.

W ub. roku w województwie morawsko-śląskim tradycyjnie najlepiej wypadli przy maturach państwowych gimnazjaliści i licealiści, na drugim końcu „tabeli” znaleźli się uczniowie kierunków gastronomia, usługi kosmetyczne czy masażyści sportowi. (sch)

Grzech nie poszusować

Na ten weekend synoptycy zapowiadają słoneczną pogodę, a zgodnie z prognozami w Beskidach termometry wskażą nieco ponad zero stopni Celsjusza. Warto więc wykorzystać okazję i aktywnie spędzić końcówkę tygodnia. Złazszcza, że warunki na narciarskich stokach są idealne.

Tegoroczna zima nie odpuszcza, nic więc dziwnego, że wszystkie stacje narciarskie w regionie pracują pełną parą. Na nartostradzie ośrodka Kempaland w Bukowcu leży obecnie 60 centymetrów śniegu. W Mostach koło Jabłonkowa śnieżna pokrywa waha się od 50 do 70 cm, a w Łomnej Dolnej miejscami przekracza 70 cm. W Rzece śniegu jest mniej, bo tylko 40 cm, natomiast w popularnym ośrodku Bila zalega go od 40 do 80 cm. (wik)

Narciarzy zaprasza również duży ośrodek narciarski na stokach Wielkiej Raczcy na Słowacji, gdzie w najbliższą niedzielę zaplanowano testowanie nart marki Völkl. Dla odmiany po polskiej stronie granicy od dziś do niedzieli na stoku ośrodka Skolnity w centrum Wisły stanie miasteczko ogólnopolskiego radia Zet. Gospodarzem programu będzie popularny dziennikarz Kamil Nosel.

Na wiślańskich nartostradach warunki generalnie są znakomite, ponieważ grubość warstwy białego puchu waha się tam od pół do półtora metra grubości. Nie inaczej jest w sąsiedniej Istebnej, gdzie na trasach ośrodków narciarskich zlokalizowanych na zboczach Złotego Gronia leży około metra śniegu. (wik)

30 lat temu rozpoczęły się w Polsce obrady Okrągłego Stołu

Wśród minęła 30. rocznica rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu. – Okrągły Stół był w Polsce potrzebny, choć jego bilans nie jest jednoznacznie pozytywny, ale jest dodatni – mówił Andrzej Duda w wywiadzie dla Polsat News. Prezydent RP przekonywał też, że bohaterowie polskiej wolności, tacy jak pierwszy niekomunistyczny premier Tadeusz Mazowiecki, powinni mieć swoje pomniki.

Obrady Okrągłego Stołu rozpoczęły się 6 lutego 1989 r. i trwały do 5 kwietnia 1989 r. Do negocjacji przystąpili przedstawiciele władz PRL, opozycji solidarnościowej i strony kościelnej. Rozmowy odbywały się w kilku miejscach, a rozpoczęły się i zakończyły w pa-

łacu przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Porozumienia między opozycją solidarnościową a władzą, podpisane 5 kwietnia 1989 r., wpłynęły na upadek systemu komunistycznego i przemiany polityczne nie tylko w Polsce, ale również w Europie Środkowo-Wschodniej.

W inauguracyjnym posiedzeniu wzięło udział 54 reprezentantów strony rządowo-koalicyjnej i opozycyjno-solidarnościowej. Powołano trzy zespoły negocjacyjne: pierwszy – omawiający kwestię pluralizmu związkowego, drugi – zajmujący się problemami gospodarki i polityki społecznej oraz trzeci – pracujący nad sprawą reform politycznych. (wik)

W SKRÓCIE

Gest Sejniku

Do dzieci górników-ofiar grudniowej katastrofy w kopalni ČSM w Stonawie trafi 120 tys. złotych. Decyzję o przekazaniu pieniędzy podjęli radni Sejniku Województwa Śląskiego w Katowicach. – W pracę górnika jak w żadną inną wpisane są dramaty, których doświadczają rodziny górników i które są częścią naszej zbiorowej, tragicznej pamięci. Dzieje górnictwa to także karta heroicznego wysiłku ratujących i solidarności z ofiarami, poszkodowanymi i ich rodzinami – stwierdził marszałek województwa, Jakub Chęłstowski.

Do tragedii doszło 20 grudnia 2018 r. W wyniku wybuchu metanu zginęło 13 górników, w tym 12 Polaków. Do tej pory udało się odnaleźć ciała zaledwie czterech z nich.

Luteranie na nartach

Dziś pod Baranią Górą rozpocznie się XV Zimowa Olimpiada Dzieci i Młodzieży Ewangelickiej. Ceremonia otwarcia zaplanowana o godz. 17.00 zostanie połączona z „megapokaniem” przy ognisku obok budynków parafii ewangelickiej w Wiśle-Jaworniku.

Olimpijskie konkurencje zjazdowe zostaną rozegrane natomiast jutro na Złotym Groniu w Istebnej. Narciarze będą rywalizowali w slalomie gigancie i snowboardzie, a początek zawodów przewidziano na godz. 10.00. Dla odmiany w niedzielę młodsi luteranie wystartują w konkurencjach biegowych na Kubalonce. Te zawody rozpoczną się o godz. 13.00. (wik)



Rowerem można się dzielić

W jednym miejscu wsiadasz na rower, w innym go później zostawiasz. Jeżeli zmieścisz się w określonym czasie, nic za to nie płacisz. Niebawem taki system ekologicznego poruszania się po mieście będzie funkcjonował również w Hawierzowie. Jak konkretnie, o tym zadecydują mieszkańcy.

Bikesharing jako usługa dla mieszkańców polegająca na wypożyczaniu i oddawaniu rowerów w różnych punktach miasta nie jest niczym nowym. Wypróbowały ją już Praga, Brno, Czeskie Budziejowice, Liberec, Ołomuniec, ale też Ostrawa i Frydek-Mistek. Zdaniem hawierzowskich samorządowców, mogłaby sprawdzić się również w ich mieście.

– System pozwala na wypożyczanie rowerów za pośrednictwem specjalnej aplikacji lub SMS-a przez

24 godziny na dobę. Dzięki aplikacji można sprawdzić, gdzie najbliższej stoi zaparkowany rower. Zwrot roweru możliwy jest w innym miejscu – zawsze jednak należy go zostawić w przeznaczonym do tego celu stojanie – informuje Ondřej Beránek, zastępca prezydenta miasta ds. ekonomicznych. Gdzie takie stojany się znajdują, podpowie aplikacja lub strona internetowa.

O miejscach, gdzie rowery można będzie wypożyczyć i zwrócić, zadecydują potencjalni użytkownicy bikesharingu w ankiecie opublikowanej na portalu miasta. Pozwoli ona zorientować się władzom miasta, jakie jest zainteresowanie usługą i w jakich sytuacjach respondenci są gotowi ją wykorzystywać. Termin wypełniania kwestionariusza upływa 31 marca br. (sch)

186

zużytych strzykawek znaleziono w ubiegłym roku na ulicach Orłowej. Najczęściej są one porzucane w centrum miasta, zwłaszcza na tyłach centrów handlowych, w okolicach kina czy dworca autobusowego.

Zużyte strzykawki znajdowane są również w Karwinie. Z tamtejszych ulic strażnicy miejscy zebrali w ub. roku 185 strzykawek. To mniej niż w 2017 r., kiedy było ich 233. W Karwinie zużyte strzykawki można spotkać najczęściej w Nowym Mieście oraz Mizerowie i Raju. (wik)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Przed tygodniem delegacja z Jabłonkowa odwiedziła partnerskie Siemianowice Śląskie. Współpraca z tym polskim miastem sięga 1997 r. W styczniu Jabłonków podpisał też umowę partnerską z Wisłą. Oba miasta współpracują od lat. – Wspólnymi siłami pozyskaliśmy na różne projekty ponad milion złotych. Dzięki Unii Europejskiej możemy stale zacieśniać naszą współpracę. Dziękuję za to i życzę mieszkańcom Wisły wszystkiego dobrego – stwierdził podczas okolicznościowej uroczystości Jiří Hamrozi, burmistrz Jabłonkowa. (wik)

Fot. ARC Urzędu Miejskiego w Wiśle

Nie myślimy o fajerwerkach

W tym roku Polskiemu Zespołowi Śpiewaczemu „Hutnik” w Trzyńcu „stuknie” 65 lat istnienia. Co ciekawe, Cezary Drzewiecki, kierownik artystyczny i dyrygent chórzystów spod Jaworowego będzie jednocześnie obchodził 60. rocznicę swych urodzin. Oba jubileusze są dobrą okazją do wspomnień.

Witold Koźdoń

Chórzystów „Hutnika” prowadzi pan obecnie od 2007 r., jednak z zespołem był pan związany już wcześniej?

– Formalnie pracuję w Trzyńcu od grudnia 2006 r., natomiast wcześniej pracowałem tutaj od listopada 1985 r. do roku 1998.

Jak zaczęła się ta przygoda?

– Byłem wówczas młodym absolwentem szkół wyższych i po prostu otrzymałem taką ofertę. Rozmowy na ten temat rozpoczęły się już zresztą w 1983 r. ale był to w Polsce trudny czas zaraz po zawieszeniu stanu wojennego. Na granicy kolejki i wielkie problemy z jej przekraczaniem. Do tego trzeba pamiętać, że zatrudnienie dyrygenta z Polski nie było łatwą sprawą, bo każdy Polak stanowił wówczas potencjalne zagrożenie. W efekcie, bym mógł legalnie pracować w Czechosłowacji, musiałem dostać zgodę aż z trzech ministerstw. Dzięki jednak staraniom ówczesnego prezesa zespołu Jana Hławiczki udało się to załatwić. Pamiętam, że woził mnie wówczas do Frydka-Mistka własnym samochodem, by w tamtejszym urzędzie celnym dopełnić wszystkich formalności. Zebranie potrzebnych podpisów i pieczętów trwało od listopada do czerwca, ale w końcu się udało i mogłem ze spokojem przekraczać granicę.

Pochodzi pan z Katowic, natomiast mieszka i pracuje w Wiśle. Dlaczego związał się pan z Trzyńcem?

– Pod Baranią Górą, do domu mojej babci, przeprowadziłem się w stanie wojennym. Pamiętam, że na drodze z Katowic do Wisły kontrolowano nas wtedy cztery razy. Propozycja pracy z „Hutnikiem” była natomiast dla mnie rodzajem wyróżnie-



● Od strony artystycznej i wokalne zespół prezentuje się fantastycznie, mówi Cezary Drzewiecki. Zdjęcia: ARC

nia, ponieważ trzyńczanie szczyłi się mianem najlepszego polskiego zespołu śpiewaczego w Republice Czeskiej. Do tego byli bardzo liczni. Działały chór męski, żeński i mieszany. Był kwartet męski, trio żeńskie, soliści. To była olbrzymia artystyczna maszyna licząca prawie stu śpiewaków. Prawie jak Chór Aleksandrowa. Przyznam więc, że początkowo trochę się obawiałem, czy podołam, ale z drugiej strony oferta dawała mi szansę atrakcyjnej pracy za granicą, a wiadomo, że w Polsce wszystko było wówczas na kartki. W podjęciu decyzji pomógł mi też fakt, że z Wisły do Trzyńca generalnie nie jest daleko, choć w tamtych czasach jeździło się przez Cieszyn, bo przejście graniczne w Lesznej jeszcze nie

funkcjonowało. Podróżowałem więc czterema autobusami, a czasami także pociągiem. Człowiek był jednak wówczas młody.

Co można powiedzieć o wspólnym obliczu „Hutnika”? Jak zespół zmienił się przez te wszystkie lata.

– Gdy pojawiłem się w Trzyńcu, chór borykał się z problemami wynikającymi z braku dyrygenta. Szybko udało nam się jednak wszystko odbudować i liczba śpiewaków długo oscylowała wokół 75. W tej chwili „Hutnik” liczy 42 chórzystów i nadal prężnie działa. Właśnie podsumowaliśmy sezon jesienno-zimowy, w trakcie którego od września do grudnia daliśmy

chyba osiem koncertów. To dużo, więc repertuarowo trzeba być dobrze przygotowanym. Dodatkowo zaś – jako szef – mogę powiedzieć, że od strony artystycznej i wokalne zespół prezentuje się fantastycznie. To wielka sprawa, że ludziom się chce i potrafią realizować artystyczne pasje na tak wysokim poziomie.

Szykujecie coś ekstra na jubileusz 65-lecia?

– Nie myślimy o fajerwerkach. To będzie normalny koncert jubileuszowy, na który zaprosimy zaprzyjaźnionych śpiewaków. Wydarzenie planujemy w czerwcu, a zaraz po tym koncercie planujemy wyjazd do Budapesztu. Mamy też pewne plany na jesień, ale to, w jakim wymiarze dojdą one do skutku, zależy, w jakim stopniu zostaną zaakceptowane złożone przez nas wnioski grantowe.

Pamięta pan jakieś wyjątkowe, nietypowe albo zabawne momenty w czasie pracy z „Hutnikiem”?

– Takich momentów pamiętam bardzo wiele i w większości były to wzruszające przeżycia artystyczne, dodatkowo często w niesamowitych miejscach. „Hutnik” miał na przykład to szczęście, że jako pierwszy zespół z Europy Wschodniej wystąpił w katedrze w angielskim Winchester. Innym razem nagrywaliśmy we Wiedniu, w studiu austriackiej telewizji ORF. Możliwość wejścia do tego olbrzymiego gmachu i skorzystania z nowoczesnego sprzętu była dla nas niebywałym przeżyciem. Pamiętam, że podczas tamtej podróży na wzgórze Kahlenberg otwieraliśmy też Dni Kultury Polskiej. W swej historii „Hutnik” koncertował m.in. w Filharmonii Narodowej w Warszawie, mieliśmy również zaszczyt wystąpić w Filharmonii Berlińskiej, w tamtejszej sali kame-

ralnej, która mieści tysiąc miejsc. Niektórzy moi znajomi zawodowi muzycy podczas pobytu w Berlinie robią sobie zdjęcia przed tym budynkiem, a my nie dość, że byliśmy w jego wnętrzu, to weszliśmy wejściem dla artystów, dostaliśmy własne garderoby i wystąpiliśmy na scenie. Natomiast z „pradawnych” historii w pamięci utkwił mi pewien nasz udział w festiwalu pieśni radzieckiej we Frydka-Mistku. Była to podróż do granicy, na przykład do Polski, „Hutnik” musiał brać udział w takich wydarzeniach. Pojechaliliśmy więc do Frydka-Mistka. Zespół podróżował autobusem, a ja wspólnie z Erichem Śmiłowskim pojechałem jego samochodem. Pech chciał, że wleliśmy się za wozem z sianem i chórzyci byli na miejscu znacznie wcześniej od nas. Gdy dotarłem na miejsce, autobus stał zamknięty, nie było kierowcy, a w środku znajdował się mój strój koncertowy. To była końcówka lat 80., czasy sprzed epoki telefonów komórkowych, w efekcie chór wystąpił na scenie w eleganckich smokingach, ja natomiast – nie mając innego wyjścia – w sztruksowej marynarce i adidasach. Szczęśliwie pani konferansjerka w dowcipny sposób wytłumaczyła publiczności moją „niedyspozycję”. Generalnie chór zaprezentował się wówczas bardzo dobrze. Tyle, że już dzień później całe Zaolzie wiedziało, że dyrygent „Hutnika” poprowadził grupę „bez oboku”. Przez te wszystkie lata mojej pracy w Trzyńcu mocno żyłem się jednak z zespołem. Oczywiście w naturalny sposób zdarzają się sytuacje kryzysowe, gdy trzeba podejmować trudne decyzje, ale przez większość czasu panuje u nas serdeczna atmosfera. Na co dzień rozumiemy się doskonale i myślę, że zespół ma do mnie zaufanie. A to jest dla mnie najważniejsze. ▲

Pedagog i dyrygent

Cezary Drzewiecki urodził się w Katowicach, gdzie ukończył Liceum Muzyczne im. Karola Szymanowskiego. Jest również absolwentem Uniwersytetu Śląskiego Filii w Cieszynie, gdzie studiował na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym. Z kolei w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy ukończył podyplomowo dyrygenturę choralną, a w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu – fortepian na Wydziale Instrumentalnym. Ponadto ukończył Podyplomowe Studia Zarządzania Placówkami Oświatowymi i Kulturalnymi we Wrocławskiej Akademii Muzycznej.

Od 1982 r. mieszka w Wiśle, gdzie jest również kierownikiem tamtejszej Filii Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie. Pierwsze kroki jako dyrygent chóru Cezary Drzewiecki stawiał u boku prof. Haliny Goniewicz-Urbaś, będąc jeszcze studentem Filii UŚ w Cieszynie i jednocześnie drugim dyrygentem Akademickiego Chóru „Harmonia”. Następnie studiował dyrygenturę choralną w klasie prof. Stanisława Krukowskiego i prof. Henryka Blachy. Ponadto swoją wiedzę na temat prowadzenia chórów zdobywał m. in. od prof. Jerzego Zabłockiego, prof. Stefana Stuligrosza, ks. dr Zdzisława Bernata, prof. Józefa Świdra, prof. Krystyny Domańskiej-Mačkowiak, prof. Janusza Dzieciola.

Z Polskim Zespołem Śpiewaczym „Hutnik” jako kierownik artystyczny i dyrygent w latach 1985 – 1998 dał ponad 150 koncertów w 10 krajach Unii Europejskiej i Szwajcarii. Dokonał szeregu nagrań dla radia i telewizji polskiej, czeskiej, austriackiej. Nagrał trzy płyty: „Znasz-li ten kraj”, „Tu jest mój dom” i „Słysz z nieba muzykę”. Za swoją dotychczasową działalność zarówno w Wiśle jak i w Trzyńcu otrzymał najwyższe odznaczenia resortowe.



Jest śnieg, a kiedy będzie kanapa?

Kojarzą się z zimą i białym szaleństwem, mimo to oficjalnie nazywane są feriami wiosennymi. Określenie to przetrwało bowiem jeszcze z czasów, kiedy dzieci szkolne miały tydzień wolnego w pierwszym wiosennym miesiącu, czyli w marcu.

Beata Schönwald

W poniedziałek w trzynastu powiatach RC rozpoczął się pierwszy turnus ferii wiosennych. Ostatni, szósty, zakończy się 17 marca. Wśród powiatów, które miały wolne już w pierwszym tygodniu lutego, znalazł się w tym roku m.in. powiat ostrawski. W przyszłym tygodniu odpoczywać będzie młodzież szkolna powiatu karwińskiego, w kolejnym – frydecko-misteckiego. O tym, czy podział jest dobry i sprzyja rodzinnemu wypoczynkowi, kiedy często starsze dzieci uczęszczają do szkół w innym powiecie niż ich młodsze rodzeństwo, nieraz prowadzono już dyskusje. Faktem jednak pozostaje, że dzieci chodzące do polskich szkół od Trzyńca po Mosty koło Jabłonkowa mają ferie w innym czasie niż uczniowie Polskiego Gimnazjum lub Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie.

Równomierne rozmieszczenie gości w ośrodkach narciarskich oraz rekreacyjno-wypoczynkowych to główny argument, który ma przemawiać za tym, żeby sąsiadujące z sobą powiaty nie miały ferii w tym samym terminie. Dawno już jednak nie jest prawdą, że mieszkańcy województwa morawsko-śląskiego w czasie ferii wiosennych „atakują” wyłącznie Beskidy i Jesioniki, a ludność województwa



• Ferie na śniegu. Bezcenne.. Fot. BEATA SCHÖNWALD

libereckiego jak jeden mąż wyrusza w najbliższe Karkonosze. – Kiedy ferie wiosenne są w powiatach ostrawskim lub frydecko-misteczkim, na wzrost liczby gości niespecjalnie się to przekłada. Te osoby mogą przyjechać do nas kiedykolwiek w weekend i nie muszą z tego powodu czekać na wolny tydzień. O wiele bardziej rośnie frekwencja, kiedy ferie są w Zlinie, Brnie lub Olomuńcu. Turycy z bardziej odległych stron zostają bowiem w Beskidach na dłużej – wyjaśnia Václav Vrzgula, menedżer ds. marketingu ośrodka narciarskiego w Białej. Warunki, jak dodaje, są doskonałe. Czynne są wszystkie wyciągi, trasy zjazdowe i trasy biegowe.

Po ostatnich opadach śniegu nie brakuje również w ośrodkach narciarskich w rejonie jabłonkowskim. Wszystkie wyciągi działają

w bukowieckim Kempalandzie, na Sewerce w Łomnej Dolnej oraz w Mostach koło Jabłonkowa. Sęk w tym, że nadal nie można korzystać z nowych kanap. Kolejki linowe zarówno na Sewerce, jak i w Mostach czekają na potrzebne zezwolenia. Jak się bowiem okazuje, nawet gdy chodzi o podniesienie atrakcyjności turystycznej regionu, to najwięcej do powiedzenia ma biurokracja. – Wszystkie testy mamy za sobą, rewizja została przeprowadzona i choć kolejka funkcjonuje sprawnie, nie może przewozić narciarzy, ponieważ zafatwiamy kolejne formalności – informuje zniechęcony opieszałością urzędów właściciel ośrodka, Pavel Taufer. Na dziś działa więc tylko jeden wyciąg, dwa pozostałe zostały bowiem wyburzone z powodu budowy kolejki linowej. Mieszkańcy karwińskiego powiatu

będą zatem musieli zadowolić się tym jednym. Jest jednak szansa, że kolejka ruszy w czasie ferii frydecko-misteczkich. – 14 lutego będę wiedział, czy rzeczywiście tak się stanie – zapowiada Taufer.

Podobny obrazek, podobna sytuacja i podobne uzasadnienie. Również w ośrodku Sewerka w Łomnej Dolnej czekają z niecierpliwością, kiedy nowo wybudowana kolejka linowa przewiezie pierwszych gości. Na razie jeździ pusta, a narciarze korzystają ze starych wyciągów talerzykowych. – Działają wszystkie – mówi Radek Boháč, dodając, że miłośnicy białego szaleństwa mają ułatwiony dojazd do ośrodka dzięki skibusom, które wywożą ich do dolnej stacji kolejki z parkingu przy głównej drodze. Usługa działa zarówno w weekendy, jak i w ciągu tygodnia. ▲

Czwartki w Drzewiönce

Chociaż nie każdy jest miłośnikiem białego szaleństwa, na wycieczkę do Mostów koło Jabłonkowa niezależnie od tego może się wybrać. Miejsowa Drzewiönka przygotowała na czas ferii ciekawą ofertę warsztatową. Co czwartek – od wczoraj do 14 marca – dorośli i dzieci znajdą tu coś dla siebie. Do proponowanych zajęć należą malowanie, tkanie, robienie na drutach, granie w planszówki, układanie puzzli czy po prostu relaks przy kawie lub herbacie. Wakacyjne Czwatki w Drzewiönce odbywają się w godz. 10.00-14.00.

Na ferie trzeba mieć plan

Jakie ferie są najlepsze dla dziecka? Odpowiedź jest prosta. Takie, w które nie będzie się nudziło i poczuje się kochane.

Zdaniem pedagogów, ferie wiosenne są po to, żeby dzieci mogły na kilka dni odetchnąć od szkolnych obowiązków. To główny powód, dla którego większość szkół nie organizuje w tym czasie alternatywnych zajęć. – Aby wyjść naprzeciw rodzicom, którzy z różnych względów nie mogą wziąć urlopu, zaproponowaliśmy podczas ferii wiosennych przedpołudniowe zajęcia w świetlicy. Okazało się jednak, że niepotrzebnie – mówi dyrektor Polskiej Szkoły i Przedszkola im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu, Anna Jeż. Sama przyznaje, że w tym czasie dzieciom

najlepiej jest wśród najbliższych, z rodzeństwem, rodzicami czy dziadkami. – Chodzi jednak o to, żeby nie spędzać tego czasu pasywnie, przy komputerze. Dlatego polecamy, żeby przeznaczyć go na uprawianie sportów zimowych. Tegoroczne ferie wiosenne wypadają przed Zjazdem Gwiazdzystym, dlatego na pewno przyda się trening na nartach zjazdowych lub biegówkach – przekonuje dyrektorka.

Długoletnia nauczycielka klas pierwszych oraz zastępca dyrektora Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Suchej Górnej, Renata Rzyman, zna plany swoich uczniów na nadchodzące ferie zimowe. – Jest grupa dzieci, które wyjeżdżają z rodzicami na narty. Niestety, ten sposób spędzania fe-

rii wiosennych, nie jest dostępny dla każdej rodziny. Sprzęt narciarski, zakwaterowanie i skipass kosztują sporo pieniędzy. Z drugiej jednak strony taki pobyt narciarski to bardzo dobry sposób na to, by być razem, całą rodziną. Rodzice mają wreszcie czas, żeby poświęcić swoim pociechom całą swoją uwagę, od rana do wieczora – przekonuje nauczycielka. Z jej obserwacji wynika, że drugim popularnym sposobem spędzania ferii wiosennych jest wyjazd do dziadków, których z powodu tego, że mieszkają nieco dalej, rzadko mogą widywać. – Dzieci kochają te wyjazdy, no bo wiadomo, że dziadkowie są skłonni przychylić im nieba – śmieje się Rzyman. No i wreszcie jest trzecia grupa dzieci, które pozostają w

domu. – Każde ma już jednak swój plan – wyjście do parku wodnego lub kina, lepienie bałwana, zabawa z psem. Nie mam w klasie dziecka, które planowałoby przesiedzieć ten tydzień przed telewizorem. Każde cieszy się na ferie i w piątek przed ich rozpoczęciem nie jest już w stanie skupić się na niczym innym – dodaje górnosuska pedagog.

Najbliższe dwa tygodnie to czas, kiedy dzieci będą korzystać z tygodniowego wypoczynku. Jak zaznacza Renata Rzyman, każdy aktywny sposób spędzania ferii wiosennych jest dobry, byle mieć pomysł i plan. Wtedy nie trzeba mieć dużo pieniędzy, a ferie będą należeć do tych niezapomnianych. (sch)

48

proc. rodzin w RC spędzi tegoroczne ferie wiosenne w domu. Tak wynika z badań przeprowadzonych w styczniu wśród czeskich rodziców dla portalu Sportvokoli.cz. Pozostałe rodziny tydzień wolnego wykorzystają głównie na wyjazd w góry. 30 proc. ankietowanych rodziców przyznało, że skorzysta z krajowej oferty narciarskiej, a 8 proc. wyjedzie ze swoimi pociechami do zagranicznych ośrodków. Na wypoczynek w egzotycznych krajach zdecydowało się 4 proc. badanych. Rodziny, które zostaną w ferie w domu, jako najczęstszy powód podały brak środków lub urlopu.

POP ARC

258

Janusz Bittmar

Z naszego comiesięcznego obowiązkowego abonamentu część pieniędzy trafia do działu dramaturgii Telewizji Czeskiej. Tam sztab ludzi głowi się nad tym, jak zagospodarować te środki ku ogólnemu zadowoleniu. Najnowsze efekty? Do poczytania w Pop Arcie.

RECENZJE

MOST!

To tegoroczny topowy projekt Czeskiej Telewizji. Z abonamentu pieniądze popłynęły do kieszeni sprawdzonego duetu Petr Kolečko-Jan Prušinovský, twórców kultowego serialu „Okresní přebor”. Piłkarskie boisko panowie zamienili na małomiasteczkowy Most, w którym pierwsze skrzypce grają bezrobocie, frustracja i ksenofobia. Trzeba przyznać, że satyra w tym serialu bardzo często wykracza poza bezpieczne bariery poprawności politycznej, a ja przyłapałem się na tym, że oklaskuję z zachwytem każdy dialog, każdą ciętą ripostę. Fakt, że tego rodzaju humor sprzedano publicznej telewizji, tylko dodaje splendoru całej sprawie. W serialu aż roi się od wulgaryzmów, które jednak nie rażą ani nie oburzają. Są jak najbardziej celowe, bo ustawiają nam zwierciadło. Jeden z głównych bohaterów w pierwszym odcinku traci pracę i zza biurka przenosi się w teren – dosłownie, bo zostaje pracownikiem służb komunalnych. Częste wyjazdy na osiedle, gdzie nawet policjanci boją się w południe chodzić w trzech, dają Ludkowi (rewelacyjna kreacja Martina Hofmanna) do myślenia. W serialu zostało genialnie naszkicowane romskie środowisko. Bez różowych okularów, z dosadną retoryką, która w centrali Unii Europejskiej w Brukseli spowodowałaby apokalipsę. W „Moście” bryluje romski aktor Zdeněk Godla, chociaż aktor to chyba za dużo powiedziane. Godla jest aktorem-samoukiem, wyławianym kiedyś przez reżysera Petra Václava. I właśnie fakt, że serialowy Franta nie nasiąknął teorią wałkowaną na DAMU, a w prywatnym, poza-serialowym życiu pięć lat spędził w więzieniu, pozwala twórcom „Mostu” na wiele oryginalnych chwytów i dialogów. Godla nie musi się na siłę utożsamiać z graną postacią, przez co bawi do łez, a na dodatek w serialu jest osobą najbardziej rozbawioną. Tematy poruszane w knajpie „Severka”, gdzie Franta jest jedynym tolerowanym Romem, tylko na pozór są niedorzeczne i knajackie. Autorzy, co widać i słychać od pierwszego odcinka, mocno inspirowali się Bohumilem Hrabalem. Niby jest przyziemnie, ale w rzeczywistości myśli hulają w



• Nuda w „Moście”? Skądże!

obłokach, próbując zmienić zdeformowane społeczeństwo.

RAPL (2. sezon)



• Major Kuneš medytuje z gitarą. Mniej medytacji, więcej akcji, majorze!

Serial „Rapla”, którego druga seria od nowego roku gości w ramówce pierwszego programu, jest kwintesencją telewizyjnego pragmatyzmu w czeskim wydaniu. Na świecie powstają serialowe dzieła sztuki, jak „Detektyw”, „Gomorra”, „Narcos” czy polska „Wataha”, a w naszym kraju najczęściej niezamierzone parodie gatunku zwanego kryminałem. Pierwsza seria „Rapla” osadzona w realiach północnych Czech, gdzie

„diabeł mówi dobranoc”, próbowała przypominać skandynawskie serie kryminalne. Reżyser Jan Pacht rozkręcał się powoli, ale w końcu udało mu się dojechać z wózkiem do celu bez wysypiania całej zawartości. Za drugim razem nie podołał już wyzwaniu.

Nierówny poziom drugiego sezonu „Rapla” robi z widzów króliki doświadczalne. Główny bohater, major Kuneš, wraz z całym teamem przeniósł się z Jachymowa do Ujścia nad Łabą. Pacht podczas przeprowadzki zgubił niestety koncepcję na dobry serial kryminalny. Braki w logice zdarzeń twórcy próbują zamaskować humorem. O ile jednak w pierwszej serii humor dozowany był z umiarem i nie przykrywał posępnej atmosfery, o tyle w drugim sezonie błaznada bierze górę. Hynek Čermák w roli Rapla dorobił się w serialu własnej kariatury, rezygnując ze światła reflektorów na rzecz odgrywania mniej lub bardziej śmiesznych dialogów. Warunek, jaki postawił scenarzysta i reżyser w jednej osobie, jest jasny: musi być śmiesznie za wszelką cenę. A więc policyjny

patolog (urodzony w Kromierzyżu aktor Cyril Drozda) z definicji jest dziwakiem, podobnie jak Tomáš Jeřábek w roli policyjnego informatyka. Zresztą cała ekipa wydziału zabójstw doszczętnie zdziwaczała w Ujściu nad Łabą. Dla śmiesznego efektu wszyscy mieszkają w policyjnej ruderze, z pleśnią na ścianach i zimną wodą płynącą z kranu. Główny wątek śledztwa, przewijający się w całym serialu, dotyczy bałkańskiej mafii operującej w północnych Czechach. Szkoda, że Pacht nie skupił się wyłącznie na tej linii dramaturgicznej. Wątki ze skinheadami, piłkarskimi kibolami, nie wspominając o głupim jak but pierwszym odcinku, rozbijają serial na ułamki szkła, o które łatwo się skaleczyć. Przytaczany na wstępie recenzji Hynek Čermák skarżył się podczas kręcenia pierwszej serii w Rudawach na nieznośną zimę i ogólnie trudne warunki na planie. I może właśnie z powodu tego dyskomfortu udało się wycisnąć w miarę dobry, trzymający się całości serial. W mało zjawiskowym Ujściu nad Łabą zrobiło się po prostu infantylnie. ▲

POLSKIE GRZYBOBRANIE

NOVIKA: TO NAJTRUDNIEJSZE CZASY DLA RADIA.

Katarzyna Nowicka, czyli Novika, może się pochwalić nowym albumem „Bez cukru”. Na polskiej klubowej scenie Novika była kiedyś objawieniem i na całe szczęście również na ostatnim wydawnictwie nie odcina kuponów od sławy. Znacznie gorsze rokowania, przynajmniej według Noviki, mają radia, które tracą słuchaczy na rzecz serwisów streamingowych. „Kiedy serwisy streamingowe zaczęły same wybierać utwory do zagrania, to rzeczywiście zrobiło się niebezpiecznie. Nie będę jednak uderzała w jakiś moralizatorski ton, bo sama z tego korzystam. Ale słucham też radia, głównie w samochodzie. Trzeba jednak przyznać, że mamy teraz najtrudniejsze czasy dla tego medium. Dorosli są wychowani na radiu, dlatego zawsze będą go częściej lub rzadziej słuchać. Gorzej z młodymi ludźmi. Kiedyś oknem na świat było radio, teraz jest Internet. Ratunkiem może być tworzenie fajnych społeczności wokół konkretnych rozgłośni” – ocenia wokalistka w wywiadzie dla Onet.pl. Mądrze mówi dziewczyna.



• „Wataha” bez Aleksandry Popławskiej to jak niebo bez gwiazd. Zdjęcia: ARC

RUSZYŁY ZDJĘCIA DO TRZECIEGO SEZONU „WATAHY”. Mamy dobrą wiadomość dla fanów serialu „Wataha”. Właśnie ruszyły zdjęcia do trzeciego sezonu, który znów zagości w ramówce prestiżowej stacji HBO. Najnowszą serię przygód polskich wopistów

ze wschodniej granicy ponownie wyreżyseruje Olga Chajdas, a głównym operatorem będzie Tomasz Augustynek. – Granica między Ukrainą a Polską, a tym samym Unią Europejską ciągle nas inspirowała, a nasze Bieszczady są po prostu piękne i fascynujące.

Wracamy tam, bo gdzie jak nie w Bieszczadach można nakręcić trzeci sezon „Watahy”. Będzie niebezpiecznie, mrocznie i nieprzewidywalnie. Przed nami kilka miesięcy ciężkiej pracy – powiedział Bogumił Lipski, producent „Watahy”. Trzymamy kciuki.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Psotne dyktanda

Polska ortografia wcale nie jest taka straszna! Tak przynajmniej uważało blisko 150 uczniów z polskich szkół w naszym regionie, którym nie brakło odwagi i przyjechali w środę do Czeskiego Cieszyna, by wziąć udział w kolejnej edycji konkursu „Mistrz Ortografii”.



• Ostatnie sprawdzanie przed oddaniem dyktand w najmłodszej kategorii. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego nie oszczędzało uczestników. To zresztą zrozumiałe – trzeba się wykazać jakimiś umiejętnościami, by otrzymać dyplom i worek – torbę z oryginalnym, zaprojektowanym przez graficzkę Annę Witkovicz, logo konkursu w kształcie królewskiej korony ze stalówek. Nie mówiąc już o wartościowych nagrodach dla laureatów, ufundowanych przez Konsulat Generalny RP w Ostrawie.

– Tegoroczne dyktanda są bardzo ambitne, ponieważ uważamy, że nasza młodzież jest ambitna i potrafi je napisać. Są tematy

przede wszystkim historyczne, geograficzne, ale też związane ze środowiskiem szkolnym – zdradziła nam Barbara Kubiczek, zanim w auli Polskiego Gimnazjum zaczęła dyktować tekst najstarszej kategorii – klasom ósmym i dziewiątym. Nosił on tytuł „Na pół przemysłany pomysł Jerzyka”. Roilo się w nim od wszelakich nazw i wyrażań. Nie było wiadomo, czy pisać je razem czy raczej rozdzielnie.

Na korytarzu i w jednej z klas czekali tymczasem na swoją kolej uczestnicy z klas szóstych i siódmych. – Najbardziej się obawiam pisowni „nie” z czasownikami i innymi wyrazami – przyznała Basia z Suchoj Górnjej, a jej koleżanki zgodnie kiwały głowami. Z kolei Salome

i Justyna z Hawierzowa-Błędowic obawiały się wielkich liter.

Ja tymczasem przeniosłam się z gimnazjum do siedziby Centrum Pedagogicznego. Tam jego dyrektor, Marta Kmeť, dyktowała uczniom klas czwartych i piątych, czyli najmłodszej kategorii, dyktando pt. „Psotny wietrzyk”. Zauważyłam, że dzieci nie tylko starały się poprawnie napisać dyktando, ale też ładnie i czytelnie. Tak sobie pomyślałam, że zasłużyłyby także na tytuł „Mistrzów Kaligrafii”.

Teraz uczestnicy konkursu muszą uzbroić się w cierpliwość. Dopiero po feriach wiosennych obu powiatów – karwińskiego i frydecko-misteckiego – znane będą nazwiska laureatów. ▲



Samuel Klusek urodził się 16 września ub. roku w szpitalu w Karwinie. Ważył 3200 g i mierzył 46 cm. Jego rodzicami są Zuzanna Tomek i Radim Klusek, którzy mieszkają w Trzyńcu. Ich starszy syn Jakubek ma półtora roku.



Zdjęcia: ARC

Johanna Peter urodziła się 17 grudnia ub. roku w szpitalu w Karwinie. Ważyła 2900 g i mierzyła 47 cm. Jest córką Lucki Peter Tomek i Davida Petera i ma pięcioletniego bratka Dawidka. Rodzina mieszka w Milikowie.

Informacje o wnuczętach przysłała do redakcji babcia Halina z Milikowa.

Samuel jest imieniem hebrajskiego pochodzenia, tłumaczone bywa jako „Bóg wysłuchał”. Imię to nosił biblijny prorok.

Johanna ma także hebrajskie korzenie, jest odpowiednikiem męskiego imienia Jan (Johan), które oznacza „Bóg jest łaskawy”. (dc)

Te modele naprawdę działają!

Trzyosobowa drużyna Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy zdobyła główną nagrodę w jednej z kategorii konkursu politechnicznego „Univerzální machr”, który odbył się w Trzyńcu. Dziewiątoklasiści z regionu trzyniecko-jabłonkowskiego sprawdzili swoje umiejętności w trzech kategoriach: „Rzemieślnicy”, „Tokarze” oraz „Technicy”.

Organizatorami konkursu są Miasto Trzyniec, znaczące lokalne firmy oraz Urząd Pracy. Celem jest zainteresowanie młodzieży zawodami technicznymi. Uczestnikom

kategorii „Technicy” Huta Trzyniecka zleciła wykonanie działającego modelu jednego z urządzeń pracujących w hucie, a zarazem nakręcenie krótkiego filmu na ten temat. Chłopcy z bystrzyckiej „Hadynówki” – Viktor Borski, Radek Máchač i Tomáš Sikora – skonstruowali model 3D wielkiego pieca z ruchomymi wózkami, do których automatycznie ładowano wapień, koks i rudę, a z którego wychodziły surowe żelazo i żużel, sortowane do przygotowanych pojemników.

– Model powstawał podczas seminarium z fizyki i robotyki, to

były trzy miesiące wytężonej pracy. Chłopcy zbudowali wielki piec z klocków Lego i metalowych elementów oraz zaprogramowali go do automatycznej pracy. Najpierw jednak zapoznaliśmy się z poszczególnymi etapami produkcji żelaza dzięki nagraniu video 3D, które udostępniła nam huta – powiedziała nam nauczycielka Anna Brada, która była opiekunką konkursowej ekipy. Dodajmy, że także w ub. roku główną nagrodę zdobyła drużyna z PSP w Bystrzycy.

Drugie miejsce w tej samej kategorii należało do Marka Konstan-



• Zwycięska drużyna z Bystrzycy przedstawia swój model. Fot. UM Trzyńca

kiewicz, Rudolfa Raaba i Mateusza Kaszpiera z PSP im. Wiśławy Szymborskiej w Wędrynie. – Skonstruowaliśmy z klocków Lego urządzenie do elektronicznego pomiaru długości torów – zdradził nam Marek.

Drużyna z PSP im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu zdobyła natomiast

drugie miejsce w kategorii tokarzy. Marcin Adámek, Jakub Kaleta i Paweł Miarka stworzyli z drewna za pomocą tokarki „Playmat” model stalowni konwertorowo-tlenowej. Paweł samodzielnie próbował swych sił także w kategorii technicznej, gdzie zajął piąte miejsce. (dc)

Nieco inne przedszkole

W Czeskim Cieszynie działa szereg czeskich i polskich przedszkoli. Specyficzną placówką jest Szkółka Montessori, którą w Mostach prowadzi stowarzyszenie Campanella. Szkółka ta wychowuje dzieci zgodnie z metodyką włoskiej lekarki Marii Montessori, która kładła nacisk na swobodny rozwój dziecka, na przyswajanie wiedzy wszystkimi zmysłami.

Danuta Chlup

Wchodzę do budynku, gdzie na parterze mieści się klasyczne czeskie przedszkole, natomiast z pomieszczeń na piętrze korzysta Campanella. Dwunastka dzieci w wieku 2-6 lat, z którymi pracują trzy nauczycielki, bawi się (a zarazem uczy) w obszernej sali. Placówka działa jak przedszkole, lecz z punktu widzenia prawa chodzi o tak zwaną grupę dziecięcą. Jest to placówka niepubliczna, która sama musi zdobyć fundusze na swoje utrzymanie.

– Nasza szkółka może działać dzięki dotacjom unijnym oraz wsparciu miasta Czeskiego Cieszyna. Prowadzenie prywatnego przedszkola jest sprawą bardzo kosztowną i gdyby nie było dotacji europejskich, rodzice musieliby płacić wysokie czesne. Tymczasem naszą misją jest, by ta placówka była dostępna dla wszystkich, nie tylko dla tych, którzy finansowo mogą sobie na to pozwolić – wyjaśnia Romana Płonka, prezes stowarzyszenia Campanella.

Szkółka Montessori działa od 2016 roku. Wcześniej jej założycielka prowadziła Centrum Montessori w Czeskim Cieszynie na Rozwoju. Organizowała zajęcia dla rodziców z małymi dziećmi. Przedszkole było jej marzeniem. Kiedy marzenie to się zmaterializowało, musiała zrezygnować z prowadzenia Centrum, by w pełni zająć się nową placówką. Za interesowanie ze strony rodziców jest ogromne. Pani Romana ubolewa, że nie może przyjąć do „przedszkola” wszystkich chętnych.

Uczą się nawzajem języka

W naszej rozmowie uczestniczy także Monika Serafin, mama dwóch małych dziewczynek, raz w tygodniu prowadząca zajęcia w czeskokieszyńskiej szkółce. Od razu widać, że jest tak samo przekonana do pedagogiki Montessori, jak pani Romana. Mieszka w Cieszynie, gdzie na Zamku realizuje projekt Montessori Pracownia Dziecka i Rodzica. Jej marzeniem jest transgraniczna, polsko-czeska placówka. Jest przekonana, że bardzo dużo dałaby ona dzieciom w ich rozwoju kulturowym.

Nauczycielka z Polski przyniosła do Szkółki Montessori swój język. Jak się okazuje, korzyści z dwujęzyczności są ogromne. Nie tylko dla dzieci, ale także dla nauczycielek. – To jest bardzo ciekawa sytuacja, ponieważ pani Romana mówi do dzieci po czesku i po polsku, ja po polsku, a przy okazji uczę się czeskiego, dwie inne panie po czesku i przy okazji uczą się polskiego. Wszyscy nawzajem uczymy się od siebie – śmieje się pani Monika. Romana Płonka uzupełnia, że efekty dwujęzycznego podejścia są już widoczne. Sama się o tym przekonała, kiedy cała grupa dzieci zaśpiewała dla niej dwie polskie kolędy oraz popularną gwarową przysięgę „Jak ja chodził do szkoły”.

Zadowoleni są także rodzice, również ci, którzy początkowo dość nieufnie podchodzili do faktu, że w Szkółce Montessori mówi się także po polsku. Vítězslav Kolek, ojciec dwójki dzieci zapisanych do szkółki, otwarcie mówi o początkowej nieufności: – Kiedy nasz syn zaczął chodzić do publicznego przedszkola, pojawiły się problemy. Postanowiliśmy



• **Dzieci śpiewają także polskie piosenki.**

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

poszukać czegoś innego. Wtedy znajomy powiedział mi o „przedszkolu”, które prowadzi pani Romana. Nie znałem wcześniej pedagogiki Montessori i byłem raczej nieufny wobec takich alternatywnych metod. Kiedy jednak zobaczyłem, że pani Romana naprawdę kocha dzieci, zapisaliśmy tam syna. To była pozytywna zmiana, syn czuł się tam bardzo dobrze. Teraz do przedszkola uczęszcza już także córka. A jeżeli chodzi o język polski, to przyznaję, że wcześniej byłem dość antypolsko nastawiony, to było spowodowane historycznymi doświadczeniami naszej rodziny. Potem zmieniłem firmę, pracuję z Polakami i moje nastawienie do Polaków się zmieniło. Teraz się nawet cieszę, że nasze dzieci są w kontakcie z polskimi rówieśnikami i że będą rozumiały język polski.

Dorota Branna jest przykładem rodzica, który zapoznał się z pedagogiką Montessori już przed zapisaniem dziecka do przedszkola. Pani Dorota jest absolwentką Polskiego Gimnazjum.

– Moja córka chodzi tutaj pierwszy rok. Dzięki koleżankom zapoznałam się z pedagogiką Montessori, poza tym podoba mi się koncepcja wprowadzona przez Romanę Płonkę, która polega na tym, że razem w jednej grupie przebywają dzieci z Polski oraz dzieci z Zaolzia, zarówno z czeskich, jak i polskich rodzin. Podobałoby mi się, gdyby powstała także szkoła Montessori. Chętnie bym do niej zapisała córkę – przyznaje.

Nauka wszystkimi zmysłami

Napisałam na początku, że Szkółka Mon-

tessori działa podobnie jak przedszkole. To prawda, lecz w oczy rzuca się dość odmienne od innych przedszkoli wyposażenie. W sali nie widać klasycznych zabawek, jest za to cała masa pomocy Montessori. Dzieci pracują z nimi na podłodze, na dywanikach, w grupkach lub indywidualnie. Charakterystyczną cechą tych pomocy są naturalne materiały, przede wszystkim drewno. Niektóre są kolorowe, inne w naturalnym odcieniu drewna. To dlatego, by dzieci zwróciły większą uwagę na ich kształty czy rozmiary. Każdy kształt, rozmiar, kolor spełnia jakieś zadanie. Takie pomoce bardzo pomagają w kształtowaniu wyobraźni matematycznej, dzieci uczą się matematyki nie abstrakcyjnie, lecz wszystkimi zmysłami. Na przykład bawiąc się z małą klockami o wymiarach jednego centymetra sześciennego, które układają w pojemniku o objętości decymetra sześciennego, zdobywają wyobrażenie o poszczególnych jednostkach. Kiedy później w szkole dowiedzą się, że jeden decymetr sześcienny ma tysiąc centymetrów sześciennych – nie będzie to dla nich abstrakcja, lecz coś, co potrafią sobie wyobrazić.

Romana Płonka dodaje, że oryginalne pomoce Montessori są bardzo drogie i gdyby nie pomoc unijna, stowarzyszenie nie mogłoby sobie pozwolić na ich zakup.

– Montessori to w pewnym sensie dziś moda, a przynajmniej w Polsce. Natomiast nam tutaj zależy na prawdziwym, autentycznym Montessori. To nie tylko kwestia pomocy i zabawek, ale także psy-

chologii, podejścia do dziecka – przekonuje Monika Serafin. – My podążamy za dzieckiem, dziecko uczy się samodzielności, swobody w wyborze. Te pomoce są po to, by dać mu możliwość wyboru. Nie każemy się dzieciom czegoś uczyć, one zdobywają wiedzę – czy to matematyczną, czy językową, botaniczną, czy geograficzną – „przy okazji” – poprzez zabawę.

Do nauczycielki po imieniu

Nauczyciel jest w tym układzie bardziej obserwatorem. Dzieci zwracają się do swych opiekunek po imieniu. Trochę nieufnie pytam panią Romanę, czy konsekwencją tego nie jest brak szacunku dla dorosłych oraz dyscypliny w grupie. Ta jednak stanowczo zaprzecza. Mówi, że dzieci, choć zwracają się do niej „Romano”, wiedzą, że obowiązują je pewne zasady. Te zasady, reguły współtworzą razem z dorosłymi. Prócz indywidualnej pracy każdego dnia odbywają się także wspólne zajęcia „na elipsie”. Tam przedstawiane są nowe projekty – teraz na przykład wędrówka po Arktyce i Antarktydzie, pani Romana prowadzi zajęcia kreatywne, plastyczne, dzieci uczą się piosenek. – Współpraca w grupie jest bardzo ważna, dzieci uczą się od siebie nawzajem. Dlatego nie ma podziałów według wieku, w grupach Montessori zawsze są razem dzieci młodsze i starsze, nawet jeżeli chodzi o liczne grupy – podkreśla Monika Serafin.

Ważnym aspektem pedagogiki Montessori jest miłość do przyrody, jak najczęstsze przebywanie na łonie natury. Dzieci mają na przykład mini-ogródek, w którym sieją marchewkę i sadzą pomidory, i przez cały sezon opiekują się roślinkami.

– Ważne jest zaufanie: dzieci do nas i nas do dzieci – podsumowują obie nauczycielki. – Ważne jest, by rodzice praktykowali Montessori także w domu. Jeżeli rodzic uważa, że Montessori nie jest dla niego, to nie ma sensu, by dziecko męczyło się w takim przedszkolu. Współpraca rodziców i przedszkola jest bardzo ważna. ▲

Romana Płonka

Dzieci mówią do nas po imieniu, ale wiedzą, że obowiązują je pewne zasady. Te zasady współtworzą razem z dorosłymi.



Monika Serafin

Zależy nam na prawdziwym, autentycznym Montessori. To nie tylko kwestia pomocy i zabawek, ale także psychologii, podejścia do dziecka.



Świat w pigułce w wędryńskiej szkole

To był niezwykle tydzień! Polska szkoła podstawowa w Wędryni przywitała w poniedziałek nowych nauczycieli. Troje studentów – z Chin, Indonezji i Gruzji – do piątku uczyło angielskiego i dzieliło się wiedzą o swoich krajach, ale też poznawało szkołę, miejscową kulturę i języki.



• Bella Sugiarto z Indonezji, Giviko Bibileishvili z Gruzji i Yukim Xie z Chin z uczennicami PSP w Wędryni. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Szymon Brandys

Studentzi odwiedzają szkoły w Republice Czeskiej w ramach projektu Edison (działającym w ramach międzynarodowej organizacji studenckiej AIESEC), który łączy młodych ludzi, przedstawicieli różnych kultur i narodowości. Jego celem jest dzielenie się zwyczajami i tradycjami po to, aby eliminować pogłębiające się bariery międzykulturowe. – Ten projekt jest jednym z niewielu, dzięki którym mamy okazję do spotkania studentów z całego świata – wyjaśnia organizatorka pobytu Irena Rajska, wicedyrektor szkoły. – Wcześniej braliśmy udział w programie Erasmus, który obejmuje całą Europę, a tutaj jest naprawdę egzotyka. Prawie do ostatnich dni przed przyjazdem grupy nie wiemy, kto i skąd przyjedzie. Musimy oczywiście zorganizować nocleg w rodzinach oraz program pobytu na cały tydzień.

Dla Belli Sugiarto z Indonezji, Giviko Bibileishvili z Gruzji i Yukim Xie z Chin wędryńska podstawówka jest już trzecią placówką na trasie tej pięciodobowej międzynarodowej wymiany. Byli już w Ostrawie i Opawie. – Mieliliśmy listę różnych krajów, ale moi koledzy polecili mi właśnie Czechy, więc nie zastanawiałam się długo i jestem teraz tutaj – tłumaczyła Yukim, studentka zarządzania w hotelarstwie.

Pomimo tego, że goście z zagranicy nie są rodzimymi użytkownikami języka angielskiego, to jako studenci uczelni wyższych wszyscy znają ten język. – Dzięki temu możemy się nawzajem poznawać.

Ten język staje się środkiem do poznania dziedzictwa kulturowego różnych krajów – mówiła anglistka Ewa Hladík, która prowadziła poniedziałkowe powitanie nowych nauczycieli.

Na samym początku uczniowie musieli w formie quizu odgadnąć, z którego kraju pochodzi dany student. Po podpowiedziach w formie ciekawostek o danym państwie dzieci wyrwały się z sali do odpowiedzi: Rosja! Białoruś! Gruzja! Chiny! Następnie egzotyczną trójkę przywitano chlebem i solą w szkolnej stołówce. Zabrzmiwały piosenki w języku polskim, po czesku i w gwarze. Nie mogło zabraknąć też hymnu „Płyniesz Olzo” oraz prezentacji multimedialnej o naszym regionie, samej Wędryni i szkole podstawowej. Później uczniowie oprowadzili swoich gości po szkole, opowiadając im o historii, języku i miejscowych tradycjach.

– Czego oczekuję? – zastanawiała się Bella, pochodząca z Jawy studentka bankowości. – Miłych uczniów, którzy nas będą rozumieć. Mam nadzieję, że język angielski nie będzie stanowił dużej przeszkody. W poprzednich szkołach spotykaliśmy się ze starszymi rocznikami, tutaj są też młodsze dzieci. Ale podoba mi się to!

– Ludzie tutaj są bardzo gościnni, życzliwi – dodawał Giviko, który w Gruzji studiuje dziennikarstwo. – Uwielbiam ten kraj! Być może pewnego dnia wrócę tutaj i zamieszkać. Mam nadzieję, że ten tydzień będzie pełen wrażeń.

I rzeczywiście był. Zajęcia w wędryńskiej szkole zostały tak zaplanowane, by wszyscy mogli się jak najwięcej od siebie o sobie dowiedzieć. Bella, Giviko i Yukim

prowadzili lekcje w języku angielskim dla obu stopni, zapoznawali uczniów z kulturą swoich krajów, światem fauny i flory, problemami społecznymi, kuchnią, wspólnie tworzyli, uczyli się i bawili. Przez cały tydzień był czas na rozmowy nie tylko w szkole, ale też wśród rodzin, u których cała trójka mieszka. – Moje obie córki chodzą do tej szkoły i namówiły mnie, byśmy przyjęli do domu jedną studentkę – wyjaśnia nauczycielka Katarzyna Běčák. – Początkowo się trochę bałam, czy sobie poradzimy, ale nabrałam odwagi i zamieszkała u nas Bella. Interesujemy się geografią i bardzo nas ciekawi Indonezja, zatem świetnie trafiło. Po lekcjach byliśmy razem na kręglach, spotkaliśmy się również na wspólnej kolacji, którą przygotowała Yukim – właściwie był to sylwester, bo w Chinach we wtorek rozpoczął się nowy rok.

Pobyt zagranicznych gości w naturalny sposób stał się również okazją do wielu porównań – jak jest u nich, a jak u nas. Każdy dzień dostarczał uczniom nowych wiadomości, również o szkolnictwie w innych zakątkach kuli ziemskiej. – W Chinach mamy sześciolletnią szko-

łę podstawową, następnie trzyletnią niższą szkołę średnią, potem jeszcze trzy lata w wyższej szkole średniej, no i cztery na uniwersytecie – wyjaśniała Yukim. Podobnie jest w Indonezji, z kolei Gruzja ma identyczny system edukacji jak w Czechach.

– Możliwość spotkania się z ludźmi z całego świata to bardzo pozytywne zjawisko. Przede wszystkim u uczniów zwiększa się ich dobry stosunek do innych kultur, z którymi spotykają się w dalszym życiu – mówił dyrektor Krzysztof Gąsiowski.

Dzisiaj Yukim, Giviko i Bella żegnają się z Wędrynią. Wezmą jeszcze udział w balu maskowym i wrócą do Ostrawy, a po wizycie w kolejnej szkole już do swoich krajów, by zasiąść znów w uniwersyteckich ławach. – Każda szkoła może wziąć udział w projekcie Edison – zachęca Irena Rajska. – Skontaktowaliśmy się z ostrawskim oddziałem organizacji AIESEC, zgłosiliśmy swoje zainteresowanie, załatwiliśmy formalności, pokryliśmy koszty organizacyjne i jeżeli uda się zorganizować grupę, to ustalimy termin i gotowe. To nie jest nic trudnego!

Zminimalizować strach przed innym

Edison to wielokulturowy projekt edukacyjny kierowany przez największą na świecie organizację studencką AIESEC. Jego naczelną wizją jest tolerancja względem odmiennych kultur – od zwykłej komunikacji, poprzez poznanie do ograniczenia uprzedzeń i stereotypów. W ramach projektu uczniowie szkół wszystkich szczebli w Republice Czeskiej (a także przedszkolaki) zyskują okazję do wspólnej nauki ze studentami z całego świata. Praktykanci (zazwyczaj 8-osobowa grupa studentów uczelni wyższych) przyjeżdżają do Czech i w danym miejscu spędzają tydzień, podczas którego prezentują kraj swojego pochodzenia, uczą angielskiego, podnoszą atrakcyjność edukacji i sami poznają nowe środowisko.

(szb)

BELLA SUGIARTO



KRAJ: Indonezja

UCZELNIA: Universitas Prasetiya

Mulya, BSD City, Dżakarta

KIERUNEK: bankowość i finanse

WIEK: 21 lat

YUKIM XIE



KRAJ: Chiny

UCZELNIA: Guangdong University

of Finance & Economics,

Guangzhou

KIERUNEK: zarządzanie

w hotelarstwie

WIEK: 22 lata

GIVIKO BIBILEISHVILI



KRAJ: Gruzja

UCZELNIA: Szkoła Nauk

Społecznych GIPA, Tbilisi

KIERUNEK: nauki społeczne/

dziennikarstwo

WIEK: 20 lat

Z pedagogicznego punktu widzenia...

...obcojęzycznego nauczyciela:

- 🔥 nauczyciel nie mówi lokalnym językiem, więc musi być bardzo komunikatywny i otwarty,
- 🔥 nie może sobie pomóc językiem uczniów. Stąd korzysta z różnych – przeważnie bardziej atrakcyjnych – metod przekazywania treści (mimika, gestykulacja, dźwięki, itp.)
- 🔥 zapewnia sobie odpowiednią motywację ze strony uczniów, by mówili jak najwięcej po angielsku – nie musi ich do tego specjalnie przekonywać i zachęcać.

...uczników:

- 🔥 nie mogą mówić „po swojemu” do nauczyciela,
- 🔥 o wiele bardziej, niż zwykle starają się wykorzystać własne zasoby słownictwa,
- 🔥 aby się porozumieć, uczeń przedstawia się przejmować, że popełni błąd i zostanie „ukarany”,
- 🔥 nagrodą jest „dogadanie się”, udane przekazanie treści (uśmiech, kiuk w górę, itp.),
- 🔥 poznając nowe słowa/frazy, szybko je zapamiętuje – szkoda czasu na przypominanie sobie znowu tego samego, co przed chwilą,
- 🔥 podczas przerw z gośćmi nie da się inaczej rozmawiać, jak po angielsku – co stanowi świetną okazję do doświadczenia na własnej skórze nieformalnego języka.

(endy)

JEDNYM TCHEM /5/



Marek Słowiaczek

Rozpocznę dziś dosyć nietypowo... mia-
nowicie od podziękowań. Jak wiadomo
w ubiegłym tygodniu swoją misję dyploma-
tyczną w Ostrawie zakończył pan konsul
Janusz Bilski, który niejednokrotnie po-
magał nam i wspierał naszą redakcję. Panie
Januszu, w imieniu całej redakcji „Głosu”
dziękuję za wszelką pomoc i życzę, oczywi-
ście dyplomatycznie, wielu sukcesów.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Za to bez sukcesu odbyła się kolejna edycja
halowych mistrzostw lekkoatletycznych
„Beskidzka Poprzeczka”. Tym razem nie
odnotowano żadnego znaczącego rekordu.
Zmagania sportowców w trzynieckiej Werk
Arenie obejrzało ponad 4 tys. widzów i to
chyba najlepszy wynik tych mistrzostw.



Niepokojące jest natomiast inne zjawisko.

W naszej szerokości
geograficznej odno-
towano coraz wię-
cej zachorowań na
grypę. Jest też sporo
przypadków Odry.
Na szczęście żadna
stacja epidemiolo-
giczna nie mówi nic
o przypadkach Olzy.
Możemy więc czuć
się bezpiecznie.



Dzięki wsparciu
m.in. naszych czy-
telników, zespół mu-
zyczny Lake Malawi
wystąpi w maju w
półfinale Eurowizji.
Niestety regulamin
tej muzycznej impre-
zy mówi wyraźnie,
iż mieszkańcy danego kraju nie mogą gło-
sować na swojego reprezentanta. Możemy
za to trzymać kciuki uważając równocze-
śnie, by owych kciuków nie połamać, bo
będą potrzebne podczas mistrzostw świata
w narciarstwie alpejskim, w których zoba-
czymy utalentowanego narciarza Michała
Staszowskiego mieszkającego na co dzień
w Milikowie. Pan Michał wystartuje w swej
koronnej dyscyplinie, w slalomie... Kibi-
ców na Zaolziu z pewnością nie zabraknie.
Szczególnie w sezonie balowym, my kibice,
często idziemy... wężym, tzn. trenujemy
slalom,



a gdy już odzyskamy pełną świadomość,
możemy zastanowić się nad zmianą pracy.
Przy najniższym od lat bezrobociu nowa
praca czai się dosłownie za każdymi drzwia-
mi, lecz tam mogą na nas czekać sami pesy-
miści. Może więc okazać się, że wymarzone

zajęcie będzie znacząco różniło się od wer-
sji z ogłoszenia. Przed podjęciem decyzji
pamiętajmy, iż nie każda praca jest pracą
wymarzoną, a dodatkowo, zawsze może być
gorzej.



Rysownik Maciej Maćkowiak z pewnością
lubi swoją pracę. W ostatnim numerze „Gło-
su” zastanawia się i pyta o najlepszego przy-
jaciela człowieka... na cztery litery, na „p”...

Niby oczywiste, ale zgodzicie się Państwo
ze mną, że można nie lubić psów, można też
nie pić piwa.

**Wszystkie dane zawarte w poniższym
tekście pochodzą z informacji praso-
wych opublikowanych na łamach Głosu
– Gazety Polaków w Republice Czeskiej.**



pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Na okrągło

W tym roku okrągła rocznica „Okrągłe-
go Stołu”. Trudno sądzić, by stała się
ona krokiem do pojednania skłóconych Po-
laków. Przeciwnie – będzie pewnie jeszcze
jednym powodem nie tyle nawet do tocz-
nia zacieklej sporów, co ledwie kolejnym
pretekstem do przetrząsania się od dawna
znanymi inwektywami. No i rocznicową
szansą na przypominanie swojej wersji,
czym też „okrągły stół” był naprawdę. Jedni
będą mówili o rozpoczynającym się wów-
czas „końcu komunizmu”, inni – o „zdradzie
Okrągłego Stołu”. Fakty w formułowaniu
takich lapidarnych diagnoz nie odgrywają
zwykle większej roli – ani ich nie budują, ani
w żaden sposób nie przeszkadzają. A skoro
tak – to i dyskusja sprowadza się często do
tego, z kim w ogóle warto rozmawiać, a z kim
rozmawiać nie warto. I jednocześnie staran-
nie dbać o to, żeby, nie daj Bóg, do żadnej
poważnej rozmowy na istotne tematy nie
doszło. Czy może jest tak, że stan, w którym
ludzie poprzestają na wściekłości, wrzasku i
pustych sloganach, komuś odpowiada?



Żyjący w XVIII wieku nie-
miecki aforysta Georg
Christoph Lichtenberg
przekonywał iż – „nie w
tym rzecz, jakie poglądy
ktoś posiada, lecz jakiego
człowieka poglądy te z nie-
go robią”. W takim ujęciu
prezentowane przez kogoś
poglądy to tylko i zaledwie
szyld, za nim dopiero skry-
wa się to co rzeczywiście
istotne – ludzkie postawy
wobec bliźnich, wobec
świata. Naturalnie, zwykle
wolimy spotykać na swo-
jej życiowej drodze ludzi,
którzy podzielają nasze,

najszczerzej wyrażane poglądy. Łatwo się o
tym przekonać, choćby na uroczystościach
rodzinnych, gdzie przekroczenie pewnej
masy krytycznej towarzyskiego sporu pro-
wadzić może do regularnej awantury – i na-
wet więzi krwi nie zawsze pomagają w uspo-
kojeniu atmosfery. Czy jednak chcielibyśmy,
żeby wszyscy ludzie mieli dokładnie, co do
joty takie same poglądy jak my? Żeby zdania
wszystkich, powtarzam, wszystkich, byłych
echem tego co sami głosimy? A wszyscy inni
to albo kompletni głupcy, albo zakłaman
zdraycy? Spotkanie z ciekawym człowiekiem
to wyłącznie spotkanie ze swoim lustrzanym
odbiciem? Na tym ziemskim padole chyba
tylko umysły z niezwykle ubogą wyobraź-
nią mogą mieć tak dziwaczne marzenia. Ich
realizacja byłaby, przynajmniej na dłuższą
metę, koszmarem. Jednak jeśli akceptujemy
różne od naszych poglądy innych ludzi, to
wyraźnie chętniej czynimy tak wtedy, kie-
dy się między sobą „pięknie różnimy”, co
oznacza, że różnimy się w mniej istotnych
szczegółach lub mamy nieco odmienne zda-
nia co do wyboru drogi, jaką trzeba podążać,
by uzyskać pożądane cele. Tak wygląda za-
tem sytuacja komfortowa – różnimy się w
nieistotnych w gruncie rzeczy szczegółach,
bądź spieramy się co do wyboru środków,
których użyć można i wypada. Zakładamy,
że panuje powszechna zgoda co do celów, do
których należy dążyć i systemów wartości,
które tym dążeniom mają przyświecać. A kto
ma poglądy inne ten drań i/czy głupek?



Otóż, gdy tak zdefiniować sytuację komforto-
wą, to byłaby ona może w wielu wypadkach

ze wszech miar pożądana, ale w rzeczywi-
stości zdarza się niezwykle rzadko. I zawsze
zdarza się tylko na chwilę – bardzo szybko
bowiem ujawniają się społeczne podziały,
różnice interesów, odmiennosc wyznawa-
nych wartości, różnorodność życiowych
celów. Okazuje się wówczas, że jedynym le-
karstwem na wspólne życie w pluralistycz-
nym społeczeństwie jest jednak dialog. Al-
ternatywą jest próba zdominowania drugiej
strony, a więc wojna – kulturowa (to w wersji
soft), bądź wojna prawdziwa, taka w której
krew nie ma koloru atramentu, a śmierć nie
jest ledwie wirtualna. Wojna jest ostateczno-
ścią. Zatem pozostaje – dialog, a w zasadzie
trudna sztuka dialogu. W latach 70. ubiegłe-
go wieku dialog był w naszym kraju niezwy-
kle modnym pojęciem. Ksiądz profesor Jó-
zef Tischner opublikował pod koniec tamtej
dekady książkę zatytułowaną „Polski kształt
dialogu”, wcześniej Adam Michnik wydał w
Paryżu książkę pod tytułem „Kościół lewica
dialog” – która miała być zaproszeniem do
współpracy Kościoła i katolików z tzw. le-
wicą laicką. Filozofia dia-
logu w znacznie szerszym
ujęciu jest też filozofią
spotkania. W PRL-u mieli
się spotkać ludzie, któ-
rzy kiedyś stali po dwóch
stronach barykady, mieli
się do siebie zbliżyć, bo
łączył ich sprzeciw wobec
tego, co zafundowała Pol-
sce komunistyczna utopia.
Czyli – mieli się spotkać
ludzie różnych poglądów,
ba z różnych ideowych i
politycznych obozów, ale
prezentujących tę samą
postawę sprzeciwu wobec
komunistycznego reżimu.
W sierpniu 1980 roku w
czasie strajku i negocja-
cji w Stoczni Gdańskiej, których dzieckiem
stał się NSZZ „Solidarność”, polski dialog
rozwinął swą formułę jeszcze bardziej – oto
liderzy zbuntowanych robotników nawet z
przedstawicielami komunistycznej władzy
rozmawiali „jak Polak z Polakiem”. W 1989
roku, obrady, a więc jednak spotkanie, a więc
jednak dialog, tak, właśnie obrady „Okrągłe-
go Stołu”, zapoczątkowały, tak czy inaczej,
upadek komunistycznego koszmara. Czy
był „Okrągły Stół” rozwiązaniem idealnym,
wymarzonem? No cóż, rozwiązania idealne
znaleźć można w bajkach i legendach. Czy
był rozwiązaniem optymalnym? Na to py-
tanie nie umiem odpowiedzieć. Na pewno
stał się jednak rozwiązaniem realnym, ja-
koś – mniej czy bardziej – korzystnym dla
tych wszystkich, którzy chcieli innej Polski,
niż ta, która urządziłi Polkom i Polakom
komuniści. Czy mogło być inaczej? Lepiej?
Korzystniej? Odsyłam do licznej grupy twór-
ców historii alternatywnych.



A co dzisiaj z dialogiem ludzi dobrej woli,
których – jak śpiewał Czesław Niemen – jest
więcej i którzy powinni szukać porozumie-
nia, choć dzielą ich i poglądy, i światopo-
glądy? Odnoszę przykre wrażenie, że dzisiaj
mamy do czynienia z przewrotnie prostac-
ką odwrotnością formuły Lichtenberga. On
przekonywał, że „nie w tym rzecz, jakie po-
glądy ktoś posiada, lecz jakiego człowieka
poglądy te z niego robią”. Dzisiaj o wiele za
często mniej ważne staje się z jakim człowie-
kiem mamy do czynienia, byle tylko głośno
demonstrował poglądy dokładnie takie jak
nasze.

RESjotIS /173/



Jarosław jot-Družyczka

» Nie jesteśmy Polonusami... «

Problem to stary jak świat – jeżeli oczywiście światem nazywamy Zaolzie – i za każdym razem jak grochem o ścianę. Uwrażliwiony przeto na tę kwestię korespondent krakowskiego „Dziennika Polskiego” swoją relację z regionu zatytułował tak: „Nie jesteśmy Polonusami...» Z dziada pradziada nad Olzą”. I choć tekst pojawił się drukiem 1 kwietnia 1988 roku nie miał być to primaaprilisowy żarcik.

„Nie lubią, gdy określa się ich mianem Polonii”, podkreślił w pierwszym zdaniu dziennikarz Janusz Michalczak i zaraz cytował Henryka Kiedronia, ówczesnego redaktora naczelnego „Głosu Ludu”: „Na Zaolziu (...) jesteśmy z dziada pradziada. Żyjemy obok Czechów i Słowaków. Nasza sytuacja jest zatem zupełnie inna niż Polonii, na przykład w Stanach Zjednoczonych. Nigdzie nie wyjeżdżaliśmy, jesteśmy u siebie”.

W dalszej części autor zarysował szkic historyczny, acz popełnił znów stary jak Zaolzie błąd, być może z winy swych rozmówców, albowiem pisząc o poczuciu tożsamości narodowej, które „jest mocno zakorzenione wśród polskiej części mieszkańców Zaolzia”, napomknął, iż „pierwsza zinstytucjonalizowana forma życia kulturalnego powstała na tej ziemi w 1848 roku (...) i było nią Towarzystwo dla Wydoskonalenia w Języku Polskim (dokładnie „Towarzystwo Cieszyńskie dla Wydoskonalenia się w Języku Polskim” – przyp. jot). Istotne znaczenie miało także utworzenie w 37 lat później kolejnego stowarzyszenia oświatowego – Macierzy Szkolnej dla Śląska Cieszyńskiego (dokładnie „dla Księstwa Cieszyńskiego” – przyp. jot), która objęła patronat nad szkolnictwem i kulturą. Żywił polski konkurował wówczas bardzo mocno z niemieckim. Polakom nieraz udawało się wyprzedzić rywali w budowie szkół i świetlic”. Jednym słowem ugruntował wśród swoich czytelników przekonanie, że Zaolzie istniało już w połowie XIX wieku.

Nie wspominał natomiast o burzliwym okresie 1918-38, tylko zgrabnie przeskoczył od razu do lat czterdziestych: „Po II wojnie światowej młoda republika umożliwiła Polakom mieszkającym nad Olzą rozwój narodowy, gospodarczy i kulturalny. 41 lat temu w powiatach: czesko-cieszyńskim i fryszackim powstały Polskie Związki Kulturalno-Oświatowe i Stowarzyszenia-Młodzieży Polskiej. Po jakimś czasie nastąpiła ich integracja”.

Michalczak zwracał uwagę na pewien fenomen. „Obecnie większość wsi i miasteczek położonych na terenie Śląska Cieszyńskiego (tj. Zaolzia – przyp. jot) posiada własne domy PZKO. Spełniają one wielorakie funkcje i nie mają z pewnością swego odpowiednika w Polsce. Domy PZKO integrują życie w małych wioskach, odbywają się w nich większe uroczystości rodzinne i państwowe, ale przede wszystkim obiekty te tworzą warunki sprzyjające umacnianiu świadomości narodowej. Działają w nich zespoły teatralne, chóry i kółka plastyczne. Jeden z ostatnich nowo-wzniesionych domów PZKO wybudowany został w Mi(ili)kowie-Pasiekach. Członkowie tamtejszego koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego odpracowali społecznie aż 34 tysiące godzin. Najwięcej jego prezes: Władysław Drong z synami – Władysławem i Stanisławem. Dom budowano 2 lata. W jeszcze krótszym, niepolskim rzec by można czasie, wzniesiono bardzo dużą i piękną siedzibę PZKO w Hawierzowie-Błędowicach. Powstała ona w ciągu 17 miesięcy. (...) Dzisiaj placówki PZKO, zespalażące życie we wsi i osadach, nazywane są w wydawanych w Czechosłowacji

publikacjach związkowych – »pomnikami polskości«. Nie ma w tym określeniu przesady”.

Również znajomo brzmiał dalszy akapit: „Oczywiście trudno byłoby opisać wszelkie przejawy aktywności zaolziańskich rodaków. Najlepszą okazją po temu, aby przekonać się, jakie są jej rozmiary, byłoby uczestnictwo w którejś z centralnych imprez organizowanych przez PZKO – festiwalach w Karwinie lub Trzyńcu, które przekształciły się właściwie w zjazdy Polaków mieszkających na terenie Czechosłowacji. Podobny charakter, szerokich konfrontacji artystycznych, ma »Gorolskie Święto« odbywające się w Jabłonkowie i Festiwal Piosenki Polskiej w Karwinie. W tej ostatniej imprezie uczestniczyły wielokrotnie gwiazdy naszych estrad. W pamięci widzów zachowały się m. in. występy Marka Grechuty, Andrzeja Rosiewicza i grupy »Pod Budą«”.

„Piszę o tym przede wszystkim po to, aby wykazać, że związki współczesnego Zaolzia z polską kulturą są dość rozległe i nie ograniczają się tylko do zainteresowania tradycją”, powiadał dalej Michalczak. „Goszcząc zawodowych artystów polskich scen, gospodarze nie mają jednocześnie powodu do wstydu. Rewelacyjne są ich zespoły taneczne. »Górale« z Jabłonkowa byli wielokrotnie laureatami Światowego Festiwalu Zespołów Polonijnych w Rzeszowie, a chóry »Hasło« i Nauczycieli Polskich, mające ponad 50-letnią historię, reprezentują profesjonalny poziom”.

„Łączność ze słowem polskim – poza wzajemnymi kontaktami, a także odbiorem polskiego radia i telewizji – zapewnia Zaolzianom teatr. Mają również własną, polską scenę w Cieszynie. Dużą rolę odgrywa również miejscowa prasa, wydawana w języku polskim. Od 1949 roku wychodzi miesięcznik »Zwrot«, organ Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Pismo to zwraca się przede wszystkim ku potrzebom lokalnego środowiska artystycznego. Na jego łamach debiutują poeci, publikują swe prace pisarze, a także fotograficy. »Zwrot« ma nakład ok. 4 tys. egzemplarzy”.

Natomiast w dwa tygodnie potem, na łamach tego samego „Dziennika” Bogusław Sławomir Kunda, autor wydanej w 1980 roku zbioru „Słowa i krajobrazy – antologia poetów zaolziańskich”, opublikował krótki artykuł przedstawiający tym razem Zaolzie właśnie od strony literackiej. A przy okazji reklamował mający się pojawić w księgarniach tomik wierszy „Nocny list z Krakowa”, „zawierający utwory poetów Zaolzia z motywami krakowskimi”, który ostatecznie ukazał się dwa lata później, w 1990 roku. A zawierał on wiersze Wiesława Adama Bergera, Henryka Jasiczka, Stanisława Jedzoka, Kazimierza Kaszpera, Franciszka Nastulczyka, Lucyny Przeczek, Wilhelma Przeczka, Renaty Putzla-cher, Jana Pyszko, Gustawa Sajdoka, Adama Sikory, Władysława Sikory i Jana Daniela Zolicha. I właściwie wszyscy wymienieni drukowali swe utwory na łamach wspomnianego wcześniej „Zwrotu”.

Ale po tych latach zmienił nasz sztandarowy miesięcznik nieco swą formułę, ale nie ma się co dziwić, gdyż wyszło literackie Zaolzie i debiuty są w obecnych czasach bardziej niż sporadyczne i chyba trudno byłoby teraz wydać antologię poezji. Ale to jedyna zmiana, którą musiałby odnotować red. Janusz Michalczak, jakby chciał po latach znowu napomknąć w „Dzienniku Polskim” o Zaolziu. Bo poza tym jego ówczesny opis pasuje do dnia dzisiejszego jak ulał. ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA /69/



Joanna Jurgała-Jureczka

Litania i spóźniona miłość

Spóźniona miłość miała mu pomóc odzyskać równowagę. Dziewczyna, o wiele lat od niego młodsza, miała go wyleczyć z obozowej traumy. Kochała go. A czy on ją kochał? Nie wiem. I choć dzieliła ich ogromna różnica wieku, tak wielka, że Alla mogłaby być jego córką, myślała o nim bardzo poważnie. A on? Nie wiem... Nie jestem pewna, ale chyba nie.

Więc przeżyła wielkie rozczarowanie. Bo nawet po latach, kiedy już od dawna była mężatką, zachwycała się nim – pisarzem. Zachowywała listy. Jej listy. „Po prostu nie wiem, jak mam zacząć”... wyznała w pierwszym z nich. A cała historia jest piękna, dramatyczna, nieomal filmowa.

W styczniu byłam w Dachau. Chodziłam po tej samej ziemi, w którą wsiąkły łzy, cierpienie, tragedia wielu ludzi. Ania, przewodniczka, bardzo chciała pokazać mi to miejsce i nauczyć tej ziemi. I choć tego nie planowałam – choć nie chciałam zanurzać się podczas radosnego pobytu w Monachium w tak wielkim cierpieniu – pojechałam z nią. I nie żałuję. Tamten pamiętny, ponury wieczór, gdy przyszedł go aresztować były uczeń Nemetz w towarzystwie dwóch gestapowców, został w pamięci Gustawa Morcinka do końca życia. To był właściwie początek wojny. Czytał wówczas książkę, a jego siostra Tereska napisała, w którym miejscu swoje czytanie przerwał na wiele lat.

A jeszcze tak niedawno żył innym życiem. Miał powstać film na podstawie jego książki. Piękna aktorka, Elżbieta Barszczewska, która miała w nim zagrać i w której się chyba podkochiwał, może nawet ze wzajemnością – była w jego domu. I w Księdze Gości napisała: „Jestem bardzo wdzięczna przypadkowi, że mi pozwolił poznać Pana i jego cichutki miły dom i dziękuję serdecznie za te uroczne, niezapomniane chwile...”

To były ostatnie chwile.. Bo potem nastąpił koniec tamtego świata.

29 kwietnia 1945 roku uwolnili nas Amerykanie – zawiadamiał siostrę – ale w obozie w Dachau musiał zostać jeszcze następne sześć

tygodni. To była półwolność. Bo szalał tyfus, potrzebna była kwarantanna. A wycieńczeni z głodu ludzie, obdarowywani przez żołnierzy konserwami z jedzeniem, jedli do syta. I umierali, bo ich organizm nie mógł przyjąć takiej ilości takiego pożywienia. W Dachau widziałam zdjęcia wychudzonych ludzi, którzy podgrzewali konserwę na ogniu, szczęśliwi, że nareszcie... I często to był ich ostatni posiłek.

Zwiedzający Dachau, czy raczej odwiedzający wielki cmentarz, zobaczą też amatorski film, w którym przerażeni, zdumieni żołnierze amerykańscy udokumentowali obecną wszędzie, na każdym kroku, straszną śmierć.

Stojący na bocznicę pociąg pełen trupów, bo krematoria już nie funkcjonowały. Stos ciał na dziedzińcu krematorium. Oglądamy ten film w ciszy.

W ciszy idziemy w stronę budynku krematorium. To był dobrze prosperujący w strasznym czasie wojny biznes. Ci, którzy wykonali zamówienie dla obozu w Dachau, byli przezorni – chcieli, mieć wyłączność na wszystko. Plany, budowę, obsługę. I mieli.

Na dziedzińcu kadr z filmu żołnierzy amerykańskich. I w kadrze zatrzymany stos trupów.

W ciszy wchodzimy do środka. Zastanawiam się, czy to prawda, że niedawno jedna z nastolatek podczas zwiedzania obozu, weszła w czerłuś pieca krematoryjnego, żeby ktoś jej zrobił zdjęcie „na fejsa – sweet focie”?

Czy to może być prawda?

W jednym z pierwszych powojennych listów Gustaw Morcinek wymienia całą litanię. To litania nazwisk tych, którzy tu zostali na zawsze, a byli z jego stron – ze Śląska Cieszyńskiego. Widział ich śmierć na własne oczy. Jego ominięła. Cudem.

Tamci, jak napisał – skonali, zostali zamęczeni, zagłodzeni na śmierć. On przeżył, ale nadal szukał ocalenia. Bo skończył się definitywnie tamten świat i jego do świata zaufanie. Więc może młoda, piękna Alla nauczy go na nowo żyć... Więcej o ich spotkaniu, o spóźnionej miłości opowiem w następnym felietonie. ▲



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

REKLAMA

CATERING
ZAREŁKO

Zaproś Żarełko na wesele



POWIEDZ „TAK!”
WYŚMIENITYM POTRAWOM



+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl



POLECAMY W TELEWIZJI

Szatan z siódmej klasy

Sobota 9 lutego,
godz. 8.35



PIĄTEK 8 LUTEGO

7.25 Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **10.15** Wolny ekran **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Francuskie imperium kolonialne **12.35** Wiadomości **12.50** Wschód **13.10** Na sygnale (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Bezmiar sprawiedliwości **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia **16.30** Baw się słowami. Szukamy skarbów **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Społeczeństwo Polskie 1918-1939 **17.30** Teleexpress **17.45** Wolny ekran **17.55** Okrasa łamie przepisy **18.25** Kapitał polski **18.45** Spis treści. Stanisław Pigoń **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Spis treści. Stanisław Pigoń **23.10** Focus on Poland **23.30** Przyjęcie na dziesięć osób plus trzy.

SOBOTA 9 LUTEGO

8.10 Turystyczna jazda. Beskid Gorlicki **8.20** Krótki film o Warszawie. Gdzie jesteś warszawski czasie **8.35** Szatan z siódmej klasy **9.30** Teleranek **9.50** Baw się słowami. Kazimierz Prószyński **10.20** Studio Raban **10.45** Wolny ekran **10.50** Polonia 24 **11.05** Halo Polonia **11.45** Okrasa łamie przepisy **12.15** Ojciec Mateusz 16 (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Przyjęcie na dziesięć osób plus trzy **15.15** Prywatne życie zwierząt **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.45** Wolny ekran **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Kierunek kabaret. Nie szata zdoła kabareciarza **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Drogi wolności. Duchy przeszłości **21.50** Sztuczki **23.30** Sylwester marzeń z Dwójką – 2018.

NIEDZIELA 10 LUTEGO

7.40 Prywatne życie zwierząt. Skok w bok **8.05** Lajk! **8.25** Trzy Szalone Zera. Cudowne piłeczki **9.25** Wolny ekran **9.35** Supelkowe ABC **10.05** Baw się słowami **10.35** Ziarno. Co to jest miłość? **11.05** Wolny ekran **11.25** Panama papieża Franciszka **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.40** Misja w Afryce. Wiaderko wody **13.00** Kino retro. Ada! To nie wypada! **14.35** Tygrysy Europy **15.35** Lajk! **15.55** Oczy w oczy **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.45** Wolny ekran **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Dobranocka **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, pogoda, sport **21.00** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **21.55** Mur **23.30** Sylwester marzeń z Dwójką – 2018.

PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO

7.25 Supelkowe ABC **7.40** Król Maciuś Pierwszy **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Krótka historia. Społeczeństwo Polskie 1918-1939 **12.35** Wiadomości **12.50** Magazyn z Ameryki **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Oczy w oczy **15.15**

Śladami Podlasian. Podlaskie Chicago **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Żywy Bałtyk **16.55** Supelkowe ABC **17.10** Król Maciuś Pierwszy. Żadnych całusów **17.20** Krótka historia. Lwów w II Rzeczypospolitej **17.30** Teleexpress **17.55** Niedziela z... Teatrem Zygmunta Hübnera **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Doręczyciel (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Kazimierz Mikulski - na granicy snu i groteski.

WTOREK 12 LUTEGO

7.05 Pożyteczni.pl **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Lwów w II Rzeczypospolitej **12.35** Wiadomości **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Drogi wolności. Duchy przeszłości **14.45** Kazimierz Mikulski - na granicy snu i groteski **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Sonda 2. Obrazowanie **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Przyjaciele lasu **17.20** Krótka historia. Feminizm **17.30** Teleexpress **17.55** Szlakiem Kolberga. Natalia Nykiel **18.25** wojsko-polskie.pl **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 16 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 13 LUTEGO

7.05 Piękno mowy naszych matek **7.25** Baw się słowami **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Feminizm **12.35** Wiadomości **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Doręczyciel (s.) **14.40** Z Archiwum Zimnej Wojny **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium. Czarne dziury **16.55** Baw się słowami **17.20** Krótka historia. Akt dwóch cesarzy **17.30** Teleexpress **17.55** Chuligan literacki **18.25** Gen innowacyjności 2 **18.40** Krótki film o Warszawie. Gdzie jesteś warszawski czasie **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Londyńczycy (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Z Archiwum Zimnej Wojny.

CZWARTEK 14 LUTEGO

7.10 Gen innowacyjności 2 **7.25** Zwierzaki Czytali. Dieta cud **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Akt dwóch cesarzy **12.35** Wiadomości **12.50** Wilnoteka **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Londyńczycy (s.) **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Ogień **16.55** Zwierzaki Czytali **17.10** Żubr Pompik **17.20** Krótka historia. Akt 5 listopada 1916 **17.30** Teleexpress **17.55** Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wschód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Służby specjalne (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Śladami Podlasian. Podlaskie Chicago.

Jest nas 60 milionów...

W sali lustrzanej Domu Polonii im. A. Stelmachowskiego na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, w obecności marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – Stanisława Karczewskiego, odbyło się uroczyste podpisanie umowy partnerskiej na organizację Kongresu 60 milionów w Rzeszowie w 2019 roku. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” reprezentowali prezes Dariusz Piotr Bonisławski i skarbnik Tomasz Różniak.



Ideą leżącą u podstaw Kongresu 60 milionów – Globalnego Zjazdu Polonii jest integracja polskich środowisk biznesowych zgogniskowanych w kraju oraz poza jego granicami.

Nazwa Kongresu koresponduje z ogólną liczbą żyjących na świecie Polaków. Obchody przypadającej na 2018 rok setnej rocznicy odzyskania niepodległości stanowią doskonałą okazję do spotkania w gronie polonijnym i podjęcia dyskusji na temat aktualnego miejsca Polski na mapie świata i naszej pozycji w relacjach międzynarodowych, ze szczególnym

uwzględnieniem ich gospodarczego wymiaru. Intencją przyświecającą organizatorom Kongresu jest zdefiniowanie aktualnego statusu i charakteru współpracy między polskimi ośrodkami biznesowymi, naukowymi i kulturalnymi w kraju i za granicą oraz określenie wagi tej współpracy wraz z płynącymi z niej korzyściami. Podstawowym celem debaty podczas spotkania jest zidentyfikowanie tych płaszczyzn kooperacji, na których warto rozwijać i umacniać dotychczasowe relacje, a także poszukiwanie nowych, istotnych z ekonomicznego i wizerunkowego

punktu widzenia obszarów wspólnego działania. Wierzmy, że Kongres 60 milionów stanie się płaszczyzną międzynarodowej i międzypokoleniowej komunikacji w nowoczesnym wymiarze, przyczyniając się tym samym do integracji rozproszonej po świecie polskiej społeczności i zacieśnienia więzów, nie tylko o charakterze biznesowym.

Kongres 60 milionów odbędzie się w dniach 29-30 sierpnia w Rzeszowie. Szczegóły na stronie internetowej: www.60mln.pl.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Po 10 latach...

W Wilnie zakończyły się obrady grupy roboczej Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu RP i Sejmu Litwy. Politycy ustalili, że pierwsze po blisko dziesięcioletniej przerwie zgromadzenie odbędzie się w dniach 11-12 lutego w Warszawie. Wizyta odbyła się na zaproszenie Arvydasa Nekrošiusa, zastępcy przewodniczącego litewskiego Sejmu, przewodniczącego litewskiej delegacji do Zgromadzenia.

– To posiedzenie to tylko formalność. Nic się nie zmieni. Najważniejsze jest dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, czy coś zostanie konkretnie postanowione podczas posiedzenia. Czy to tylko formalne spotkanie i nic więcej – powiedział w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Rimvydas Valatka, znany litewski publicysta.

Jak zaznaczył, na razie nie ma żadnych prognoz, aby coś zostało zrealizowane.

– Minęło już sporo czasu, jak Saulius Skvernelis obiecał rozwiązać problem pisowni nielitewskich nazwisk. W tym roku mamy jubileusz „rozwiązywania” tego problemu – mija właśnie 25 lat. Ten problem nie tylko nie jest rozwiązywany, ale Skvernelis nawet o nim nie mówi. Teraz, gdy bierze udział w wyborach prezydenckich, rozumie, że jeżeli poruszy ten problem, to w wyborach sobie zaszkodzi. A to znaczy, że obecne posiedzenie to tylko formalność, chęć pokazania, że jakoby wszystko zmienia się na dobre. Tak nie jest. Nie ma realnych działań, przynajmniej ze strony litewskiej – dodał Valatka.

– Rozmawialiśmy o różnych trudnych tematach, przede wszystkim wynikających z Traktatu Polsko-Litewskiego, nierealizowanych w dużej mierze przez stronę litewską. Jest jednak bardzo dobra at-

mosfera, która trwa w zasadzie już kolejny rok. Czas więc na doprowadzenie, po dziesięcioletniej przerwie, do zgromadzenia naszych parlamentów – przyznała z kolei przewodnicząca polskiej delegacji, Małgorzata Gosiewska.

Dodała ona, że wśród głównych tematów znajduje się pisownia nazwisk, nazewnictwo miejscowości, kwestia Ustawy o mniejszościach narodowych oraz „potężny blok tematyczny” związany z oświatą.

– Nad tymi tematami pracuje blok ekspercki powołany przez ministrów edukacji. To rzeczy, które wciąż jeszcze są przed nami, ale wydaje się, że są na dobrej drodze – mówiła Gosiewska.

Delegacje polska i litewska liczą po 20 parlamentarzystów z każdej strony.

„Kurier Wileński”/LITWA

SPORT



Nigdy nie rzucam słów na wiatr

Marcin Lewandowski,
reprezentant Polski w biegu na 1500 m

RUSZA WIOSENNA RUNDA FORTUNA LIGI

Na dwóch biegunach

Będzie dobrze. Takie słowa przynajmniej można było usłyszeć w Karwinie na dwa dni przed startem rewanżowej rundy Fortuna Ligi. Z optymizmem podchodzą do wiosennej części pierwszoligowego sezonu również piłkarze Banika Ostrawa.

Janusz Bittmar

Tegoroczna przerwa zimowa trwała znacznie krócej, niż w poprzednich latach. Pówd jest prozaiczny – nowy system rozgrywek, który wymaga większej liczby meczów, większych emocji i co za tym idzie, wyższych wpływów z biletów do klubowej kasy. Plan minimum, który obrały sobie za cel zespoły z dolnej strefy tabeli, zakłada jedno: ucieczkę ze „strefy grozy” zmuszającej do walki o dosłowne przetrwanie. Niewralgiczna strefa będzie dotyczyła zespołów, które po 30 kolejkach fazy zasadniczej znajdują się w tabeli na miejscach 11-16 (dokładna formuła wiosennego sezonu – patrz obok).

Karwiniacy w derbach z Opawą

Ten plan zobowiązuje również piłkarzy MFK Karwina, którzy na półmetku rozgrywek plasują się na przedostatniej pozycji. – Zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji, ale panika nie jest na miejscu – stwierdził szkoleniowiec zaolziańskiego klubu, Norbert Hrnčár. – W przerwie zimowej poczyniliśmy wszelkie starania, żeby wzmocnić zespół i to na każdej pozycji – powiedział „Głosowi” słowacki trener, który w końcówce jesiennej rundy zmienił za sterem drużyny odwołanego Romana Nádvorníka. Wyprzedzał nad Olzą, wbrew oczekiwaniom, nie była bezzmyślna. Pożegnano się z zawodnikami, którzy nie stano- wili wartości dodanej albo też sami zadeklarowali chęć zmiany barw. Do pierwszej grupy należą Jiří Pi-roch, Aleš Mertelj i Gergő Kocsis, do drugiej Marek Janečka i Luboš Tu-sjak. Specjalną kategorię nazwaną „transfer sezonu” zarezerwowano dla utalentowanego stopera Filipa Panáka. Były piłkarz młodzieżowej reprezentacji RC do lat 21 w przerwie zimowej trenuje ze Spar-tą Praga, ale wiele wskazuje na to, że wiosenną rundę spędzi nie na Letnej, a na wypożyczeniu w któ-rymś z zaprzyjaźnionych ze Spartą zespołów. Wariant, który według naszych informacji też wchodzi w rachubę, zakłada, iż Panák wio-snę spędzi jeszcze w Karwinie. Do wczorajszego zamknięcia numeru rywala – Opawie, którą karwiniacy podejmują na inaugurację wio-sennej Fortuna Ligi. – Wiem, że w jesiennej części drużynie udało się wygrać z Opawą, a więc jestem opty-mistycznej myśli. Dobry początek jest ważny, pozwoli bowiem chłopakom uwierzyć w siebie – stwierdził Hrnčár. Niuanse dotyczące usta-wienia zespołu w jutrzejszych der-bach (15.00) owiane są tajemnicą. Na pewno w roli kapitana na swojej ulubionej pozycji – w linii pomocy – zagra Lukáš Budínský. Po przeana-lizowaniu meczów sparingowych ustaliła się też z dużym prawdopo-dobieństwem dwójka stoperów – Ján Krivák, Milan Rundič.

Banik dziś na Dukli

– Chcemy utrzymać się w gronie sześciu najlepszych zespołów – od-ważnie zadeklarował gwiazdor Ba-nika Ostrawa, Milan Baroš. Ostra-wianie dziś o godz. 18.00 zmierzą



• W roli kapitana poprowadzi piłkarzy Karwiny Lukáš Budínský (drugi z lewej).
Fot. mikkalvina

klasy. Džokerem Norberta Hrnčára może się stać afrykański napastnik Christian Kouakou, pozyskany z FC Caen. Piłkarz z Wybrzeża Kości Słoniowej dołączył w klubie do swojego rodaka, Adriela Ba Loui. – Christian należy do piłkarzy dobrze wyszko-lonych technicznie, podobnie jak Adriel lubi grać efektywnie – ocenił piłkarza dyrektor sportowy MFK Karwina, Lubomír Vlk. – Sporym atutem Christiana jest też jego po-stura. W pojedynkach z obrońcami będzie miał większą siłę przebicia, niż filigranowy Adriel – dodał Vlk.

Karwiniacy kluczową fazę zimo-wych przygotowań zaliczyli w Sło-wenii. Na dobrze przygotowanych terenach błędził już przy sobotnim rywalu – Opawie, którą karwiniacy podejmują na inaugurację wio-sennej Fortuna Ligi. – Wiem, że w jesiennej części drużynie udało się wygrać z Opawą, a więc jestem opty-mistycznej myśli. Dobry początek jest ważny, pozwoli bowiem chłopakom uwierzyć w siebie – stwierdził Hrnčár. Niuanse dotyczące usta-wienia zespołu w jutrzejszych der-bach (15.00) owiane są tajemnicą. Na pewno w roli kapitana na swojej ulubionej pozycji – w linii pomocy – zagra Lukáš Budínský. Po przeana-lizowaniu meczów sparingowych ustaliła się też z dużym prawdopo-dobieństwem dwójka stoperów – Ján Krivák, Milan Rundič.

Banik dziś na Dukli

– Chcemy utrzymać się w gronie sześciu najlepszych zespołów – od-ważnie zadeklarował gwiazdor Ba-nika Ostrawa, Milan Baroš. Ostra-wianie dziś o godz. 18.00 zmierzą

się na wyjeździe z Duklą Praga. Trzeci na półmetku Banik zagra z „czerwoną latarnią” rozgrywek – Dukla wspólnie z Karwiną zamyka bowiem stawkę szesnastu pierw-szoligowych zespołów. – Mecze z ratującymi się przed spadkiem drużynami bywają najtrudniejsze. Na pewno nie zlekceważymy Dukli – stwierdził szkoleniowiec Bani-ka, Bohumil Páník. Nad Ostrawicą polowano w przerwie zimowej na znane nazwiska, do wczorajszego zamknięcia numeru udało się zdo-być tylko Nemanję Kuzmanovica z sąsiedniej Opawy. Inny napastnik, związany w przeszłości z Opawą, Libor Kozák, wybrał grę w Słowa-nie Liberec. – Mówi się trudno, ale z aktualnym zespołem stać nas

na futbol z jesiennej części. Warto jednak twardo stąpać po ziemi, bo rywale nie sprzedają tanio skóry – zaznaczył Páník. – Przed sezo-nem bralibyśmy w ciemno grę w środkowej strefie tabeli. Miejsce w czołowej szóstce to taka wisienka na torcie – dodał szkoleniowiec. Piłkarze Banika w zimowych spa-ringach nie zasmakowali goryczy porażki. Mecze w Turcji stały jed-nak pod znakiem sporej nerwówki związanej z nietypową, kapryśną pogodą panującą na Tureckiej Ri-wierze. Pogoda pokrzyżowała też plany w ostatnim cyklu przygo-tawczym, zrezygnowano bowiem z poniedziałkowego sprawdzianu generalnego z Górnikiem Zabrze.

Wiosenna formuła Fortuna Ligi

- 8 lutego – 28 kwietnia: mecze fazy zasadniczej
- 4-25 maja: mecze fazy dodatkowej
- 27 maja – 2 czerwca: dwumecze w ramach baraży o utrzymanie i udział w Lidze Europejskiej

W fazie dodatkowej zespoły zostaną podzielone na trzy grupy

- Grupa walcząca o mistrzostwo – kluby na miejscach 1-6
- Grupa walcząca o Ligę Europejską – kluby na miejscach 7-10
- Grupa walcząca o utrzymanie – kluby na miejscach 11-16

MFK KARWINA

Bramkarze: Martin Berkovec, Jiří Ciupa, Martin Pastornický
Obrońcy: Benjamin Čolić, Lazar Djordjević, Pavel Dreksa, Ján Krivák, Milan Run-dič, Timotej Záhumenský, Filip Panák (?)
Pomocnicy: Adriel Ba Loua, Lukáš Budínský, Martin Bukata, Soufriane Dramé, Michal Faško, Petr Galuška, Dávid Guba, Bojan Letić, Ondřej Lingr, Jan Mo-ravec, Erik Puchel, Vojtěch Smrž, Jan Suchan
Napastnicy: Christian Kouakou, Eric Ramirez, Tomáš Wágner

FC BANIK OSTRAVA

Bramkarze: Viktor Budínský, Jakub Lapeš, Jan Laštůvka
Obrońcy: Oleksander Azackij, Petr Breda, Josef Celba, Jiří Flejšman, Denis Granečný, Artiom Meszaninow, Lukáš Pazdera, Václav Procházka, Patrizio Stronati, Martin Šindelář
Pomocnicy: Jakub Bolf, Martin Fillo, Daniel Holzer, Robert Hrubý, Adam Jánoš, Milan Jirásek, Filip Kaloč
Napastnicy: Milan Baroš, Dame Diop, Nemanja Kuzmanović, Jakub Šašinka, Ondřej Šašinka

W SKRÓCIE

MASLÁK NAJSZYBSZY W TORUNIU. Pavel Maslák, wychowanek hawie-rzowskiej lekkoatletyki, melduje na wstępie halowego sezonu rewelacyjną formę. Czeski sprinter wygrał na mityn-gu w Toruniu bieg na 400 m, uzyskując najlepszy czas w tym roku – 46,19. Wcześniej Maslák triumfował na mi-tyngu w Karlsruhe.

»**GROSICK**« **WYRÓŻNIONY.** Kamil Gro-sicki doczekał się wyróżnienia ze strony władarzy Championship. Jak podaje PAP, Polak został jednym z czterech za-wodników nominowanych do nagrody dla najlepszego piłkarza stycznia na za-pleczu Premier League. Grosicki grający w barwach Hull City w pięciu styczniowych meczach Championship strzelił trzy gole i miał trzy asysty. „Obrońcy mieli ogromne problemy z jego zatrzy-maniem” – czytamy na oficjalnej stro-nie ligi. Zwycięzcę plebiscytu poznamy dziś.

DEBIUT KOWNACKIEGO W FORTU-NIE. Dobre recenzje zebrał w Niem-czech Dawid Kownacki, który zadebiu-tował w barwach Fortuny Duesseldorf w 1/8 finału Pucharu Niemiec. Fortuna wprawdzie przegrała z Schalke 04 1:4, ale Kownacki został skomplemento-wany przez niemieckich dziennikarzy. „Kownacki zostawił po sobie bardzo pozytywne wrażenie. Pięknie wypra-cował bramkę na 1:3, a jego potężny strzał chwilę później mógł doprowadzić do gola kontaktowego. Mimo brutalnej porażki zimowy nabytek pokazał ja-kość” – napisano w „Rheinische Post”.

KOLEJNE KOMPLEMENTY DLA PIĄTKA. Krzysztof Piątek wyrasta na bohatera Mediolanu. Polski napastnik AC Milan w trzech pierwszych me-czach strzelił trzy gole, trafiając na usta wszystkich fanów słynnego klubu. Piątka pochwalił również były kolega z drużyny FC Genoa, Brazylijczyk Romu-lo występujący obecnie w Lazio Rzym. – To naprawdę fantastyczny zawodnik. Od razu to zauważyłem w lecie. Jest bardzo silny, umie się zastawić, wie jak strzelić gola. Musimy mieć się na bacz-ności – stwierdził Brazylijczyk.

TĘGIE LANIE POD SIATKĄ. W siat-karskiej Lidze Mistrzyń wysoką poraż-kę (0:3) zanotowały mistrzyni Polski, Chemik Police. Tęgie lanie dostały polskie dziewczyny od utytułowanego tureckiego klubu Fenerbahce Stambuł. Dla Chemika to trzecia porażka na wła-snym parkiecie, a czwarta z rzędu w rozgrywkach Ligi Mistrzyń. Fenerba-hce Opet Stambuł jest liderem grupy. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: MFK Karwina – Opawa (sob., 15.00). **SPARING:** Ružomberok – Trznieniec (sob., 14.00). **HOKEJ NA LODZIE – II LIGA:** HC Or-łowa – Havlíčkův Brod (sob., 17.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** CZ. Cieszyń – Bogumin, Karwina – Karniów (sob., 17.00).

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 7. 2. 2019

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,162	0,168
EUR	4,260	4,310
USD	3,740	3,820

Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,250	4,350
USD	3,734	3,840

Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	5,970	6,060
EUR	25,500	26,100
USD	22,500	23,100

BENZyna

Ceny paliw na stacjach z dnia 7. 2. 2019

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,54 zł
ON	4,74 zł
LPG	1,98 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	4,65 zł
ON	4,95 zł
LPG	2,17 zł

Cieszyn, Shell	
E95	4,63 zł
ON	4,63 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,59 zł
ON	4,86 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	30,50 kc
ON	30,90 kc

(wik)

POLECAMY

Zapraszają na »szkubaczki«

Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” zaprasza na kolejne wydarzenie folklorystyczne z cyklu „Kaj indzi inakszy – u nas po naszymu”. Tym razem będą to „Cieszyński szkubaczki”, które zaplanowano w piątek, 15 lu-

tego, w sali widowiskowej Domu Narodowego o godzinie 17.00.

„Łoblyczcie się po starodownu w szatki i fortuski. Weźcie se gnotki, kuloki i małe lawory miyndzy nogi. Bedzie cosik fajnego na zómb.

Bedymy śpiewać i możne aji tańcować” – zapowiadają gospodarze cieszyńskiego ośrodka kultury, dodając, że imprezę uświetnią Zespół Regionalny „Strumień” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Goleszów”.
(wik)

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Císařové nové šaty (8, godz. 17.00; 11, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Jízdní hlídka (8, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Lego przygoda 2 (8-11, godz. 16.00); O psie, który wrócił do domu (8-10, godz. 17.30); Na strze (8, godz. 19.00; 9, 10, godz. 20.00); Maria, królowa Szkotów (8, godz. 20.00; 9, 10, godz. 19.00); Mała Czarownica (11, godz. 10.00); Gęsia skórka 2 (11, godz. 17.30); Bohemian Rhapsody (11, godz. 19.00); Po čem muži touží (11, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Lego przygoda 2 (8, godz. 16.30; 9, godz. 15.30; 10, godz. 15.00; 11, godz. 17.30); Żeny v běhu (9, godz. 17.45); Bohemian Rhapsody (10, godz. 17.15); Iniemamocni 2 (11, godz. 10.00); Scape room (11, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Lego przygoda 2 (8, 10, godz. 15.30); Na strze (8, 11, godz. 17.30); Żeny v běhu (8, godz. 20.00); Maria, królowa Szkocji (9, 10, godz. 17.30; 11, godz. 20.00); Opetany (9, 10, godz. 20.00); Po čem muži touží (10, godz. 17.30); **JABLONKÓW:** Ant-Man i Osa (8, godz. 17.00); **BYSTRZYCA:** Miss Hanoi (9, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Anděl Páně 2 (11, godz. 10.00); **CIESZYN – Piast:**

Lego przygoda 2 (8, godz. 15.30; 9-11, godz. 14.00, 16.00); Planeta Singli 3 (8, godz. 17.30; 9-11, godz. 18.00, 20.00);

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza na Ostatki 2019 w sobotę 2. 3. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie: zespół „Błędowice”, muzyk i artysta estradowy Jiří Erlebach zaprezentuje popularne melodie. Do tańca przygrywa Władysław Folwarczny. Wejściówki w cenie 150 kc do nabycia w bibliotece u pani Śmiłowskiej, tel. 724 576 527.
KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 12. 2. o godz. 15.30.
KLUB SENIORA „PRZYJAŹŃ” – Zaprasza swoich członków i sympatyków na spotkanie 11. 2. o godz. 17.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie.
KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO zaprasza na Tradycyjny bal 16. 2. o godz. 19.00 do lokalu PZKO. Miejsćówki w cenie 350 kc, muzyka Darina Szymeczek, Czesław Pomykacz.
ŁYŻBICE-WIEŚ – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na 16. edycję turnieju bowlingowego, który odbędzie się 16. 2. w „Queen Clubie” na Kamionce. Zbiórka o godz. 8.45. Dla zwycięzców przygotowane są ciekawe nagrody.
PTTS „BS” – Zaprasza 12. 2 na kolejną wędrowkę ze „Zwrotem” z

Gnojnika przez Trzycieź do Ropicy, lub dalej do samego Cieszyna. Chętni na wspólny spacer spotkają się na stacji kolejowej w Gnojniku (odjazd pociągu z Cieszyna o godz. 8.40). Trasa nie jest zbyt wymagająca, nie ma na niej dużych przewyższeń. Długość trasy 10 km do centrum Ropicy lub 15 km do Cz. Cieszyna.
WIERZNIOWICE – Zarząd MK zaprasza na Tradycyjny bal w sobotę 16. 2. od godz. 19.00 do Domu PZKO. Do tańca przygrywa kapela „Party Express” Wiesława Farany. Miejsćówki na bal w cenie 200 kc (wstępne i kolacja). Sprzedaż miejscówek u Marcela Balcarka: marcelbaltcarek@seznam.cz . Info http://www.pzko-wierzniowice.cz/.

OFERTY

NAPRAWIAMY automobily wszystkich značek. AUTOSERVIS – PNEUSERVIS Pamicar s.r.o. – TEL.: +420 608 120 706. GŁ-032
PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-010

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka, Karwinia-Frysztat: do 28. 2. wystawa pt. „Współczesny ekslibris polski 1918-2018” z kolekcji Mieczysława Bielenia w budynku biblioteki w Karwinie-Frysztacie. Czynna w godzinach otwarcia placówki. Kontakt: email: polske@rkka.cz, tel. 596 312 477, 724 751 002.
CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 33: do 19. 3. wystawa pt. „Adam Mickiewicz. Z

myślą o Ojczyźnie”. Czynna: wtorek-piątek w godz. 8.00-15.00.
TRZYNIEC, DOM KULTURY „Trisia”, Galeria Miasta, nám. Svobody 526, Trzyniec: zaprasza 5. 2. o godz. 18.00 na wystawę Vojtěcha Kovaříka pt. „Niebo, piekło, raj”. Czynna do 5. 3.; wt-pt. w godz. 10.00-17.00; so i nie: w godz. 14.00-17.00.
▲ TRZYNIEC, BIBLIOTEKA, Lidická 541: zaprasza na wernisaż 5. 2. o godz. 19.00 Szawła Płóciennika pt. „Biały kwiat”. Czynna do 1. 3.; po, wt, czw, pt: w godz. 8.00-19.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 28. 2. wystawa pt. „Świat dzieci”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW W Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 31. 3. wystawa pt. „Architektura i kultura mieszkaniowa w czasach pierwszej republiki”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964: do 30. 6. wystawa pt. „Neklidné hranice”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Sala Rzymska, ul. T. Regera 6, Cieszyn: do 17. 2. wystawa fotograficzna Zbigniewa Solarzkiego pt. „Miasto w światłocieniu, piękno tkwi w szczegółach – Cieszyn po stu latach”. Czynna: wt, cz, pt, so i nie: w godz. 10.00-14.00; śr: w godz. 12.00-16.00.
MUZEUM DRUKARSWA, Przystanek „Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 10. 2. wystawa plakatów i grafik Justyny Jedrysek. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-16.00.
WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-17.00.

Firmy budowlane SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)

Przyjmujemy zlecenia na 2019 rok w zakresie dociepleń budynków, poddaszy i wykonawstwa domów od fundamentów, wymiany okien. Kontakt: 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874 (CZ) +48 602 671 460 (PL) e-mail: jozefswakon@onet.pl Szybka i fachowa realizacja zleceń Cieszyn, Puńcowska 93 www.swabud.cz

GŁ-035

Zarząd Gminy Bystrzyca ogłasza konkurs na stanowisko **DYREKTORA/RKI** Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Bystrzycy 366, samorządowej jednostki budżetowej, powiat Frydek-Mistek. Termin przyjmowania zgłoszeń do 28. 2. 2019 Treść ogłoszenia jest dostępna na stronach internetowych gminy oraz na panelu urzędowym gminy Bystrzyca. GŁ-049

ŻYCZENIA



Dnia 7 lutego obchodziła swój zacy jubileusz 90 lat
pani LIDIA GAWLASOWA
z domu Mikszan ze Stonawy,
dawniej Karwiny-Solcy
Do następnych lat wiele łask Bożych, mocnego zdrowia
i wszelkiej pomyślności życzą syn Roman i córka Rena-
ta z rodzinami.

AD-006

WSPOMNIENIA

*Nie umarłam, bo wiem,
że żyję w sercach tych, których kochałam.*

Jutro, 9 lutego, minie 1. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Babci
i Prababci

śp. WŁADYSŁAWY LISZOKOWEJ
z Karwiny

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.

RK-036

NEKROLOGI



Podajemy do wiadomości, że dnia 5 lutego 2019 zmar-
ła nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Pra-
babcia, Siostra, Bratowa, Ciocia i Sąsiadka

śp. ANNA MADZIOWA
z Oldrzychowic

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek
11 lutego 2019 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim
w Oldrzychowicach. W smutku pogrążona rodzina.

GL-093

Wyrazy głębokiego współczucia swemu koledze Karolowi Chyrowskie-
mu oraz pozostałej rodzinie z powodu zgonu

ŻONY

składa chór męski „Hejnał-Echo” z Karwiny-Frysztatu

RK-034

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjacio-
łom, znajomym i sąsiadom za złożone wyrazy współczucia i liczny
udział w pogrzebie Drogiego Zmarłego

śp. ing. JÓZEFA STONAWSKIEGO

Dziękujemy księdzu Marcinowi Piętakowi za słowa otuchy i godne
przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Za opiekę w ostatnim okre-
sie życia dziękujemy MUDr. Tomaszowi Hennerowi i pracownikom
Domu Seniora przy ulicy Sokolovskiej w Czeskim Cieszynie oraz MUDr.
Liborovi Škňouřilowi i MUDr. Lidii Čmiel wraz z personelem szpitali
na Podlesiu i w Czeskim Cieszynie.

Szczególne słowa wdzięczności kierujemy pod adresem pracow-
ników Diakonii Śląskiej w Trzyńcu i Cieszynie. Najbliższa rodzina.

GL-092

TYM ODDYCHAMY

Stężenie zanieczyszczenia powietrza pyłami PM 10 z dnia 7. 2. 2019

Czeski Cieszyn	41,3	Rychwałd	62,0
Hawierzów	61,3	Trzynieć	33,8
Karwina	50,7	Wierzniovice	100,1

PROGRAM TV

PIĄTEK 8 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morder-
stwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.35**
Dynastia Novaków (s.) **11.30** AZ kwiz
12.00 Południowe wiadomości **12.30**
Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25**
Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania
15.40 Losy gwiazd **16.35** Łopatologicz-
nie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości
regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom?
18.55 Prognoza pogody, wiadomo-
ści, sport **20.00** Policjant Topinka (s.)
20.55 13 komnata Karla Zimy **21.25**
Wszystko-party **22.20** Hercule Poirot:
Dwanaście prac Herkulesa (film) **23.55**
Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.35**
AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przed-
szkole **9.00** Z kucharzem dookoła
świata **9.55** Łowcy mamutów **10.50**
Zamknięty świat **11.30** Joachim Bar-
rande **11.45** Christian Johann Doppler
12.00 Mordercza maszyna Hitlera
12.55 Królestwo natury **13.20** Chcesz
mnie? **13.45** Tajemnicze życie skał **14.15**
Tajemniczy świat podziemi **14.40** Dzie-
więć miesięcy **15.35** Narodowe skarby
16.05 Narciarstwo alpejskie: MŚ 2019,
Szwecja (transmisja) **17.50** Sto cudów
świata **18.45** Wieczorynka **18.55** Europa
dziś **19.20** Historie domów **19.50** Wia-
domości w czeskim języku migowym
20.00 Planeta Ziemia **20.55** Niesamo-
wite zjawiska naturalne **21.50** Lotnicze
katastrofy **22.35** Opowieść podręcznej
(s.) **23.30** W tajemnicy (film) **1.15** Kró-
lestwo Mustang.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.)
9.40 Przychodnia w różanym ogrodzie
(s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00**
Południowe wiadomości **12.25** Krok za
krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w róża-
nym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.)
15.55 CSI: Kryminalne zagadki Miami
(s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości
17.25 Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica
(s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda
20.20 Słońce, siano, mordobicie (film)
22.25 Niezniszczalni II (film) **0.15** Men-
talista (s.).

PRIMA

6.30 Ben 10 (s. anim.) **6.45** Transfor-
mery (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.25**
Policja w akcji **10.25** Tak blisko nieba
(film) **12.15** Południowe wiadomości
12.25 Gliniarz i prokurator (s.) **13.25**
Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.)
16.35 Popołudniowe wiadomości **16.50**
Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu!
18.55 Wiadomości **19.55** Top Star **20.15**
Kochamy Czechy **22.00** Obóz integra-
cyjny (film) **23.55** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 9 LUTEGO

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie a o czym
my zapomnieliśmy **6.25** Łopatologicz-
nie **7.20** Wycieczka do Pragi **7.40** O
sprytniej królownie (bajka) **8.10** Gejzer
8.40 Durrellowie (s.) **9.25** Columbo (s.)
11.05 Wszystko-party **12.00** Tydzień
w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00**
Wiadomości **13.05** Królowna za trzy
korony (bajka) **14.00** Złoty flet (bajka)
14.45 Wilczy dół (film) **16.20** Hercule
Poirot: Dwanaście prac Herkulesa (film)
17.55 Kot to nie pies **18.25** Chłopaki w
akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomo-
ści, sport **20.00** Tajemnice ciała **21.15**
Morderstwo w hotelu Excelsior (film)
22.45 Za skórę gliny (film) **0.30** Bana-
nowe rybki.

TVC 2

6.00 Teleranek **6.05** Andy i przygody z
dinozaurami **6.20** Ja i moja maskotka
6.35 Nowości z natury **6.45** Franklin
i przyjaciele (s. anim.) **7.05** Show Gar-
fielda **7.20** Miś i lemingi **7.30** Studio
Kolega **9.00** Nasza wieś **9.30** Przez
Alpy nie tylko w poszukiwaniu śniegu
9.55 Podróż po Pálavie **10.25** Lotnicze
katastrofy **11.10** Babel **11.40** Hokej:
Finlandia – Czechy (transmisja) **14.50** I
wojna światowa **15.40** Strony rodzinne
16.05 Niesamowite zjawiska naturalne
17.00 Planeta Ziemia **17.50** Kamera w
podróży **18.45** Wieczorynka **18.55** Taj-
emniczy świat podziemi **19.20** Tajem-
nice domu życia **19.50** Wiadomości w
czeskim j. migowym **20.00** Babel Ber-
lin (s.) **21.40** 36 (film) **23.30** Tannbach
(film) **1.10** Tajemnicze życie skał.

NOVA

6.05 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.15** Lo-
oney Tunes Show (s. anim.) **7.05** Kacze
opowieści (s. anim.) **7.55** Tom & Jerry
Show (s. anim.) **8.35** Krok za krokiem
(s.) **8.55** O Calineczce (bajka) **10.10** Mr
Deeds – Milioner z przypadku (film)
12.00 Dzwon do TV Nova **12.35** Za-
mieńmy się żonami **13.45** Miasto anio-
łów (film) **15.50** Kłamca, kłamca (film)
17.35 Miłość bez końca (film) **19.30** Wia-
domości, sport, pogoda **20.20** Uczeń
czarnoksiężnika (film) **22.25** Captain
America: Zimowy żołnierz (film) **1.00**
Kłamca, kłamca (film).

PRIMA

6.30 Ben 10 (s. anim.) **6.50** Transfor-
mery (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **8.50**
Auto Salon **10.05** M.A.S.H. (s.) **10.40**
Prima Partička **11.40** Kochamy Czechy
13.20 Czechy i Słowacja mają talent
14.55 Przyjaciółka pana ministra (film)
16.55 Czarna pończocha (film) **18.55**
Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Mu-
zzikanti (film) **22.45** S.W.A.T. Jednostka
Specjalna (film) **1.10** Dobry glina (film).

NIEDZIELA 10 LUTEGO

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25**
Szczęście **6.45** Wilczy dół (film) **8.15**
Uśmiechy Pavla Rímskiego **8.55** Łopa-
tologicznie **9.45** Kalendarium **10.00**
Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05**
Dynastia Novaków (s.) **12.00** Pytania
Václava Moravca **13.00** Wiadomości
13.05 Cudowna miłość (bajka) **14.00**
O błękitnym ptaszku (bajka) **14.45** O
królownie, która nie mogła opuszczać
zamku (bajka) **15.20** Obca dziewczyna
(film) **16.25** Chciałabym wyjść za
mąż (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co
umiały nasze babcie a o czym my za-
pomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody,
wiadomości, sport **20.00** Sprawa dwu
żon (film) **21.15** 168 godzin **21.50** Kopta-
show **22.15** Alibi na wodzie (film) **23.55**
Taggart (s.).

TVC 2

7.05 Show Garfielda **7.20** Miś i lemingi
7.30 Studio Kolega **9.00** Czechosłowac-
ki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwa-
nia czasu utraconego **9.35** Narodowe
skarby **10.00** Piekło pod powierzchnią
10.45 Nie poddawaj się **11.40** Hokej: Ro-
sja – Czechy (transmisja) **14.45** Chcesz
mnie? **15.15** Słowo na niedzielę **15.20**
Magazyn chrześcijański **15.45** Rodzi-
na ponad wszystko **16.30** Potomkowie
gwiazd **17.00** Podróż po Oslo **17.25** Kró-
lestwo natury **17.55** Czy jesteśmy mą-
drzejsi od zwierząt? **18.45** Wieczorynka
18.55 Podróż po Pálavie **19.20** Ciekaw-
ostki z regionów **19.50** Wiadomości w
czeskim j. migowym **20.00** Valdez
przybywa (film) **21.35** Pożeganie z

Afryką (film) **0.10** KGB kontra CIA **1.05**
Hitler a holokaust.

NOVA

6.05 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.30**
Looney Tunes Show (s. anim.) **7.20**
Kacze opowieści (s. anim.) **8.05** Tom i
Jerry (s. anim.) **8.25** Krok za krokiem
(s.) **8.50** O rybaku i jego żonie (bajka)
10.05 Śpiąca Królowna (film anim.)
11.30 Księżniczka na lodzie (film) **13.25**
Twister (film) **15.25** Słońce, siano, mor-
dobicie (film) **17.35** Gniew tytanów
(film) **19.30** Wiadomości, sport, pogo-
da **20.20** The Voice Czechy i Słowacja
22.20 Odlamki **22.55** Sezon na zabija-
nie (film) **0.35** Twister (film).

PRIMA

6.20 Ben 10 (s. anim.) **6.40** Transforme-
ry (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.05** Życie
w naturze **9.15** Prima ZOOM Świat **9.50**
Policjanci z centrum (s.) **11.00** Partia
11.50 Poradnik domowy **12.45** Porad-
nik Ládi Hruški **13.30** Tak jest, szefie!
14.35 Ratujmy wesele (film) **16.20** Mu-
zzikanti (film) **18.55** Wiadomości **19.55**
Top Star **20.15** Kapitan Exner (s.) **22.00**
Sport Star **22.50** Pułapka (film).

PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO

TVC 1

9.00 Durrellowie (s.) **9.50** Listy miłosne
10.05 168 godzin **10.35** Policjant Topin-
ka (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe
wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00**
Viktorka **14.15** Alibi na wodzie (film)
15.55 Napisala: Morderstwo (s.) **16.40**
Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40**
Czarne owce **18.00** Wiadomości regio-
nalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55**
Prognoza pogody, wiadomości, sport
20.00 Raptus (s.) **21.00** Most! (s.) **21.50**
Reporterzy TVC **22.30** Kryminolog (s.)
23.35 Na tropie **23.55** Koptashow.

TVC 2

8.30 Cudowne przedszkole **9.00** Kame-
ra w podróży **9.50** Wenecja: Technolo-
giczne wyzwanie **10.45** Babel **11.15** Ma-
gazyń religijny **11.40** Telewizyjny klub
niesłyszących **12.10** Czechosłowacki
tygodnik filmowy **12.40** Królestwo Mu-
stang **13.30** Na winnym szlaku **14.00**
Podróż po Pálavie **14.30** Dziewięć mie-
sięcy **15.20** Wspaniałe krajobrazy **16.05**
Przygody nauki i techniki **16.35** Lotni-
cze katastrofy **17.20** Sierpień 1944 **18.15**
Strony rodzinne **18.45** Wieczorynka
18.55 Kamień **19.15** Tajemnice domu
życia **19.50** Wiadomości w czeskim j.
migowym **20.00** Tragiczne dni I woj-
ny światowej **21.00** Kanał Sueski **21.55**
Bankierka (film) **0.00** Valdez przybywa
(film).

NOVA

8.55 Ulica (s.) **9.55** Spece (s.) **11.00** Co
o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe
wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.)
12.45 Przychodnia w różanym ogrodzie
(s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kry-
minalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popo-
łudniowe wiadomości **17.25** Co o tym
sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wia-
domości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.)
22.20 Agenci NCIS (s.) **23.05** Bez śladu
(s.) **23.50** Mentalista (s.).

PRIMA

7.25 M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji
10.25 Dom rodzinny (film) **12.15** Po-
łudniowe wiadomości **12.30** Gliniarz
i prokurator (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.)
14.25 Komisarz Rex (s.) **16.35** Popo-
łudniowe wiadomości **16.50** Policja w
akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wia-
domości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny
kod (s.) **21.30** Jak zbudować marzenie
22.45 Tak jest, szefie! **23.50** Policja w
akcji **0.45** Komisarz Rex (s.).

Czytaj nas codziennie!

www.glos.live



POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



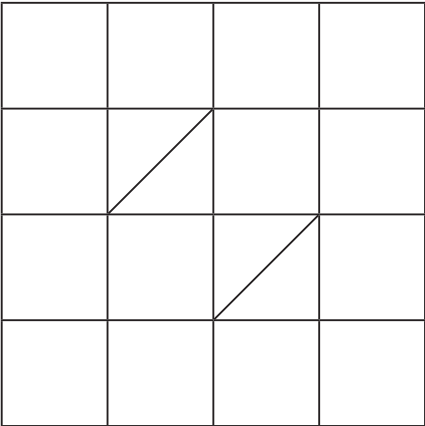
MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1 2 3 4

- 1. kraul albo żabka
- 2. stolica Japonii
- 3. miasto w Chinach
- 4. sznurek do odpalania ładunku

Wyrazy trudne lub mniej znane: YIBIN



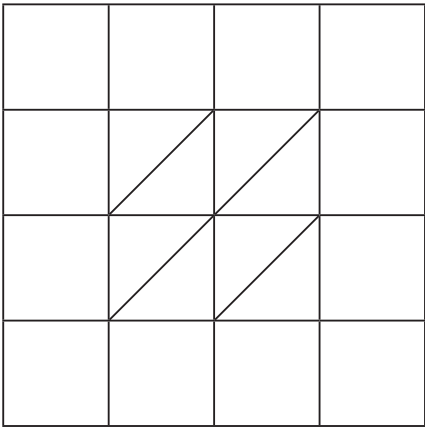
MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1 2 3 4

- 1. targowy lub zamkowy
- 2. marka włoskich samochodów
- 3. kwas po łacinie
- 4. ...Nou - stadion w Barcelonie

Wyrazy trudne lub mniej znane: ACIDUM



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 20 lutego. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 25 stycznia otrzymuje Halina Klimas z Suchej Górnjej. Autorem łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki z 25 stycznia: NATURA NIE ŁAMIE SWYCH PRAW

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest



• Dziś kolejna odsłona naszej fotograficznej zabawy. Tym razem propozycja z archiwum Alicji Brannej. To znany widok na kawiarnię Avion w Czeskim Cieszynie, tak dla nas – z racji pomyłki – nieszczęsną.

• Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest dokończenie fraszki Jana Izydora Sztaudyngera (1904-1970): „Na tym polega mój pech, że cnota mi śmierdzi, a pachnie mi...”

- 1.- 4. inaczej kłamca, blagier
- 3.- 6. przerażenie, wielki strach
- 5.- 8. Indianin z Meksyku, np. Montezuma
- 7.- 10. żołnierze w niewoli
- 9.- 12. narzędzie do wykopywania ziemniaków w Peru
- 11.- 2. japońska odmiana szachów

Wyrazy trudne lub mniej znane: ACSHO, SHOGI

